

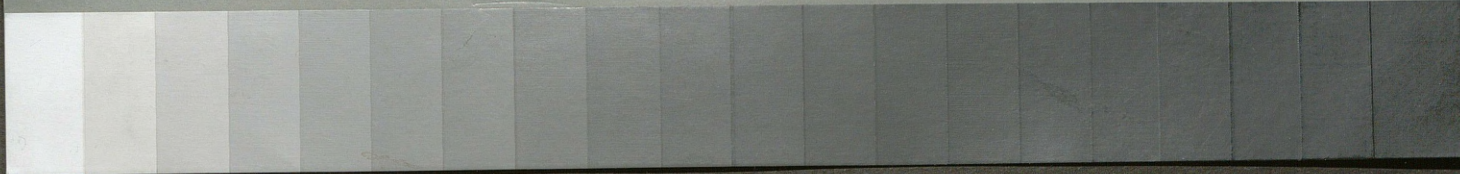


Grey Scale #13



DANES-PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



SWIAT i POLSKA



ANDRZEJ NOWICKI

WŁOCHY

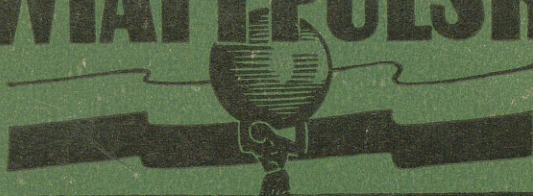
1943 - 1948

× WIEDZA ×

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA



SWIAT i POLSKA



ANDRZEJ NOWICKI

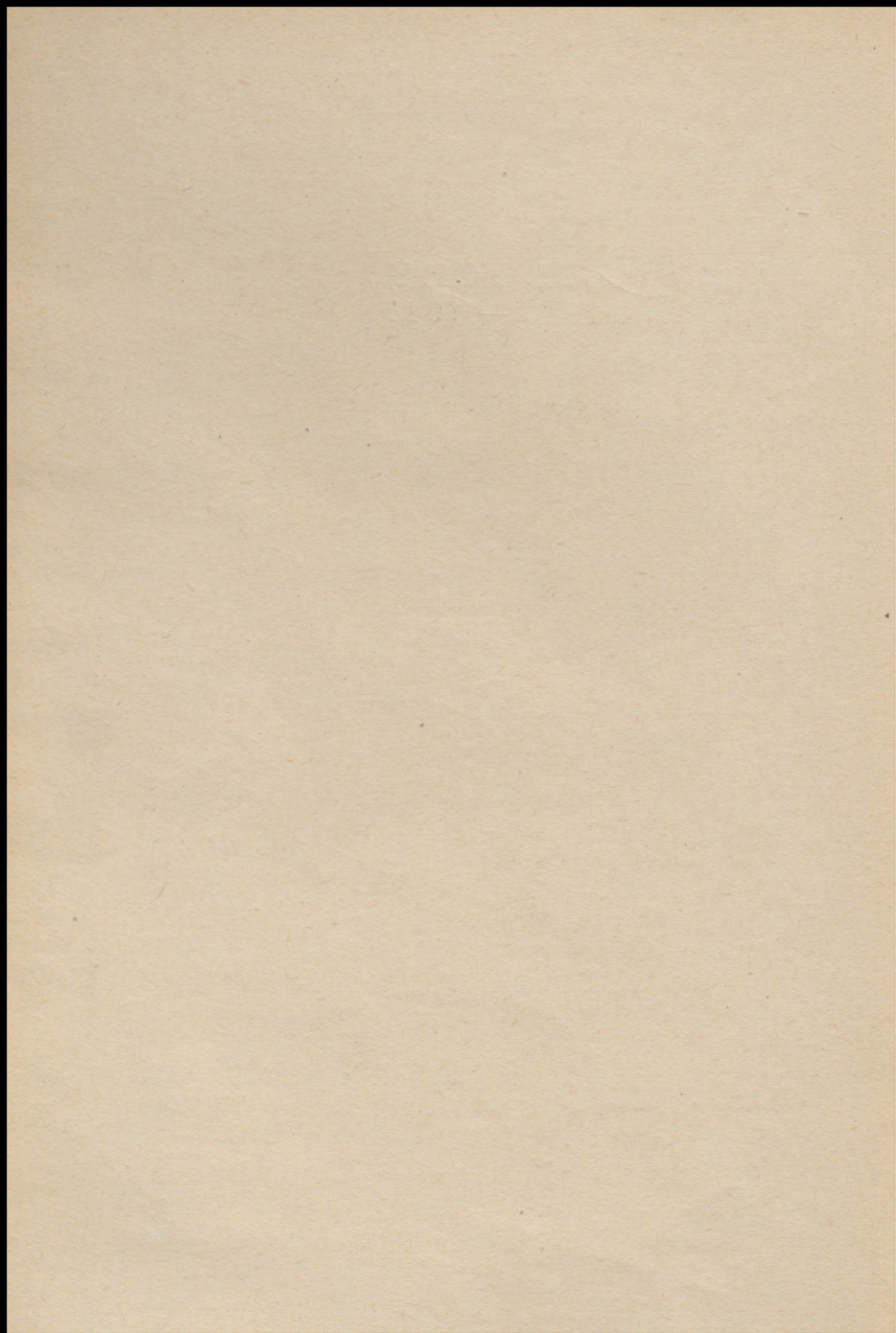
W Ł O C H Y

1943 – 1948

★ WIEDZA ★

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

WŁOCHY
1943. — 1948



BIBLIOTECZKA „ŚWIAT I POLSKA“ Nr 2

ANDRZEJ NOWICKI

W Ł O C H Y

1943 – 1948



SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA“

WARSZAWA 1948

1984/2

OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁ
ANDRZEJ RUDZIŃSKI



WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE
COPYRIGHT 1948 BY SPÓŁDZIELNIA
WYDAWNICZA „WIEDZA”, WARSZAWA
P R I N T E D I N P O L A N D

Odbito 15.000 egzemplarzy na papierze dzielowym 80 gr. wym. 61x86.
Nr 276. Spółdz. Wydawn. „WIEDZA” Druk. Nr 8. W-wa. B.44721.

WSTĘP

Okolo roku 1800 Włochy liczyły 18 milionów mieszkańców. Okolo roku 1900 ilość mieszkańców przekroczyła 30 milionów. Obecnie Włochy liczą przeszło 45 milionów mieszkańców, a więc prawie dwa razy tyle co Polska.

Położenie geograficzne Włoch, w środku Europy, między Europą wschodnią a zachodnią i w środku basenu śródziemnomorskiego, a więc na najważniejszym szlaku handlowym, jest jedną z najważniejszych przyczyn gospodarczego i kulturalnego rozwoju Włoch oraz wyjaśnia zainteresowanie Europy i Ameryki dla wydarzeń zachodzących we Włoszech.

Po tryumfach wojskowych i politycznych starożytnego Rzymu przyszły na ludność Półwyspu Apenińskiego czasy bardzo ciężkie, kilkanaście stuleci upadku politycznego, zaborów i rozbicia na prowincje. Wielcy patrioci włoscy, genialni poeci Dante i Petrarca (XIV w.), myśliciele, jak Machiavelli (XVI w.), wysuwają jako naczelną postulat narodu zdobycie niepodległości i zjednoczenie Włoch.

Idee te nie ogarniają jednak szerszych mas. Dopiero w wieku XIX idea niepodległości i zjednoczenia Włoch staje się ideą szerokich kręgów narodu, ponieważ do uzasadnień idealnych, moralnych, historycznych przybrywa uzasadnienie gospodarcze. W latach 1830 — 1850 rozpoczyna się uprzemysłowienie Włoch, wprowadzanie maszyn tkackich, zakładanie pierwszych linii kolejowych (Neapol — Portici 1839, Mediolan — Wenecja 1840, Livorno — Piza 1843). Rozwój przemysłu natrafia na opór królów i książąt władających poszczególnymi prowincjami. Absolutyzm, panowanie austriackie i rozbiecie pozostałej części Włoch na odrębne prowincje uniemożliwiają dalszy rozwój gospodarczy kraju.

Walka o niepodległość i zjednoczenie Włoch kończy się zwycięstwem narodu włoskiego, na którego czele stali w tych walkach bohaterowie Garibaldi i Mazzini oraz prawicowy polityk, dyplomata, liberał, hrabia Cavour. Dziełem tego ostatniego jest ostateczna forma ustrojowa, jaką przybrały oswobodzone od Austriaków zjednoczone Włochy, mianowicie *m o n a r c h i a*. Hr. Cavour, jako minister króla Piemontu, doprowadził do rozszerzenia panowania dynastii sabaudzkiej (Savoia) z Piemontu na całe Włochy. Republikanie, Mazzini i Garibaldi, zmuszeni do wyboru między dążeniem do *j e d n o ś c i* Włoch albo też do realizacji ustroju *r e p u b l i k a ń s k i e g o*, wybrali *j e d n o ś ć* Włoch, odkładając sprawę ustroju na później. Siły republikańskie były słabe i przy-

wódecy, u progu niepodległości, nie chcieli brać odpowiedzialności za wojnę domową, której rezultatem mogło być rozbitcie jedności Włoch, a także utrata niepodległości.

Tak więc w roku 1860 powstało niepodległe zjednoczone Królestwo Włoskie. Pierwsze dziesięć lat Królestwa wypełnione są walką klasową między przemysłowcami północnych Włoch a ziemianami zacofanego gospodarczo południa. Pod koniec stulecia zaczyna coraz większą rolę odgrywać proletariats włoski jako samodzielna siła polityczna.

Włoskie klasy posiadające na pierwsze strajki robotnicze odpowiadają terrorem. Prawicowy premier Crispi określa wszelką działalność socjalistyczną jako „a n t y w ł o s k ą” i w roku 1894 wprowadza prawa wyjątkowe przeciwko działaczom robotniczym. Partia Socjalistyczna zostaje rozwiązana, a działacze jej w 1898 roku aresztowani.

Usunięcie elementów rewolucyjnych z partii i przejście na pozycje umiarkowane, reformistyczne, powoduje skasowanie praw wyjątkowych, a w kilka lat później premier Giolitti zaprasza nawet prawicowych przywódców socjalistycznych do wzięcia udziału w rządzie koalicyjnym.

F a s z y z m w ł o s k i nie był bynajmniej żadną nowością. Benito Mussolini powtórzył tylko to, co trzydzieści lat przed nim zrobił Crispi. Cała różnica polegała na tym, że, odpowiednio do

wzrostu sił klasy robotniczej i jej klasowego, rewolucyjnego uświadomienia, r e a k c j a r z ą d u, który był na usługach klas posiadających, musiała być bardziej brutalna i przybrać większe rozmiary.

Kiedy włoskie klasy posiadające zorientowały się, że klasa robotnicza jest zorganizowana i wie, czego chce; kiedy przemysłowcy uświadomili sobie, że robotnicy dążą do nacjonalizacji fabryk i zastąpienia kierownictwa prywatno - kapitalistycznego przez robotnicze rady zakładowe; kiedy ziemianie zorientowali się, że sojusz robotniczo-chłopski prowadzi na południu Włoch do reformy rolnej; kiedy politycy prawicy dojrzelili bliskie niebezpieczeństwo zdobycia przez lud włoski większości parlamentarnej i dokonania rewolucji gospodarczej i społecznej na drodze legalnej i demokratycznej, zdecydowali się na l i k w i d a c j ę d e m o k r a c j i we Włoszech. Finansowane przez przemysłowców bojówki nacjonalistyczne, a następnie faszystowskie, rozpoczęły swą działalność od zbrojnych napaści na działaczy robotniczych, od demolowania lokali sekcji partyjnych i podpalania redakcyj pism robotniczych. W październiku 1922 roku odbył się faszystowski „m a r s z n a R z y m”. Utworzony przez Mussoliniego rząd został poparty przez liberałów i chrześcijańskich demokratów. W kwietniu 1924 roku wybory odbyły się pod terrorem faszystowskim. 10 czerwca 1924 roku zamordowany został poseł socjalistyczny, Matteotti. Opozycja opuszcza na znak protestu parlament. W ciągu kilku mie-

sięcy następują dalsze aresztowania działaczy robotniczych, zamykanie pism opozycyjnych, wreszcie rozwiązanie partii politycznych.

D y k t a t u r a f a s z y s t o w s k a została powitana z entuzjazmem przez koła reakcyjne na całym świecie. W Polsce endecy, w Anglii konserwatyści, we Francji prawica — nie szczędzą Mussoliniemu słów najwyższego uznania, jako temu, który przywrócił we Włoszech panowanie „p o r z ą d k u“ i „p r a w a“, jako wielkiemu mężowi stanu, który pokazał na przykładzie, jak należy likwidować demokrację i ruch robotniczy.

Endecki „Kurier Warszawski“ marzył o chwili, kiedy w Polsce „jaki polski Mussolini stanie przed tymi ławami, na których siedzą Perle i Czapinścy“, i groził lewicy: „w razie potrzeby miliony czarnych koszul staną i u nas na szafkach Ojczyzny“ („K. W.“ 5 listopada 1923).

W roku 1926 poszedł śladem Mussoliniego Piłsudski, w 1933 roku doszedł do władzy przywódca faszyzmu niemieckiego - Hitler. Istota różnych faszyzmów: włoskiego, niemieckiego, polskiego, hiszpańskiego (Franco), była wszędzie jednakowa. Dyktatura faszystowska we wszystkich krajach była powoływana przez wielką burżuazję dla likwidowania demokracji, ponieważ ustrój formalnie - demokratyczny umożliwiał masom robotniczo-chłopskim legalne wprowadzenie demokracji ludowej. We wszystkich krajach faszystów rozpoczynali swą działalność od rozbijania ruchu robotniczego, a brutalność metod faszystowskich

i rozmiary popełnianych okrucieństw były mniej więcej proporcjonalne do oporu stawianego przez ruch robotniczy.

Samo rozbiecie ruchu robotniczego nie wystarczało jednak do ratowania ustroju kapitalistycznego. Przewyciężenie zastoju gospodarczego było możliwe jedynie na drodze rozwinięcia wielkiego przemysłu zbrojeniowego. Masowa pacyfikacja nastrojów rewolucyjnych była możliwa jedynie przez militaryzację najniebezpieczniejszych dla reżymu roczników i wciągnięcie narodu w wojnę. Wszelki faszyzm prowadził nieuchronnie do wojny.

Porozumienie między faszyzmami nastąpiło bardzo prędko. Powstała oś Berlin — Rzym, u której boku znalazło się kilka mniejszych faszyzmów (polski, węgierski, hiszpański, słowacki) i rozbójniczy imperializm japoński.

Wybuchła druga wojna światowa. Wciągnięcie narodu włoskiego do wojny nie było rzeczą łatwą. Nawet większość partii faszystowskiej była przeciwna angażowaniu się w nie bardzo pewną imprezę. Dopiero po upadku Polski, Danii, Norwegii, Holandii i Belgii, kiedy upadek Francji wydawał się kwestią kilku dni, 10 czerwca 1940 roku udało się Mussoliniemu wpłatać Włochy w fatalną dla nich wojnę. Wbrew przewidywaniom, wojna zakończyła się klęską faszyzmu. W roku 1943 włoskie klasy posiadające, te same, które dwadzieścia kilka lat wcześniej faszyzm stworzyły, sfinansowały i przez dwadzieścia lat wiernie popierały, przeraziły się, że upadek faszyzmu może spowodować również załamanie się we Włoszech ustroju

kapitalistycznego. Antyfaszystowskie masy ludowe zdawały sobie doskonale sprawę z istoty faszyzmu, wiedząc, że jest on tylko jedną z prób przedsięwziętych przez klasy posiadające dla ratowania swych przywilejów. Walka prowadzona przez włoską klasę robotniczą przeciwko faszyzmowi była jednocześnie walką przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu.

Jedyną możliwą do zastosowania taktyką obroną klas posiadających było pokrzyżowanie tej walki przez próbę ideologicznego oddzielenia faszyzmu od kapitalizmu. Dla ratowania ustroju kapitalistycznego należało jak najszybciej zerwać — przynajmniej przejściowo — z faszyzmem, poświęcić faszystów najbardziej skompromitowanych i skupić cały naród na platformie ogólnikowo pojętego antyfaszyzmu, rozumianego jako hasło powrotu do „demokracji“ przedfaszystowskiej, do tej „demokracji“, która na trzydzieści lat przed faszyzmem potrafiła wprowadzać już prawa wyjątkowe przeciwko działaczom robotniczym.

W ciągu kilku miesięcy wszyscy faszyści — poza niewielką liczbą dygnitarzy związanych z hitlerowcami — stają się nagle a n t y f a s z y s t a m i i d e m o k r a t a m i. Przy czynnej pomocy narodu włoskiego alianci wypędzają hitlerowców z Włoch i w połowie 1945 roku rozpoczyna się nowy etap dziejów Włoch. Zjednoczone na szerokiej platformie antyfaszystowskiej i „demokratycznej“ siły społeczne i polityczne zaczynają się różnicować. Kulminacyjny punkt tego różnicowa-

nia się i podziału społeczeństwa włoskiego na dwa wielkie obozy: obóz kapitalizmu i obóz demokracji ludowej, przypadł obecnie w okresie wyborów kwietniowych 1948 roku.

Książka niniejsza ma na celu zapoznanie czytelnika polskiego z rozwojem ogólnej sytuacji politycznej we Włoszech w okresie od upadku Mussoliniego do chwili obecnej oraz z obecnym układem sił politycznych w kraju, który, na swe nieszczęście, po upadku osi Rzym — Berlin — Tokio znalazł się w sferze wpływów nowej osi W a t y k a n — W a s z y n g t o n, równie fatalnej dla narodu włoskiego jak poprzednia.

Rozdział I.

FASZYZM W CZORAJ I DZIŚ

„Gdybym był Włochem, należałbym do Partii Faszystowskiej“ — powiedział swego czasu w wywiadzie udzielonym włoskiemu dziennikarzowi Winston Churchill. Ani on, ani wielu innych pravicowych polityków zachodnio-europejskich i amerykańskich nie ukrywało nigdy swojej sympatii do faszyzmu i do Mussoliniego, „strażnika porządku“, kandydata do nagrody pokojowej, „twórcy potężnego Imperium Rzymskiego“, stojącego na czele potężnej wielomilionowej Partii Faszystowskiej, „wielkiego i mądrego męża stanu“, ukochanego przez tłumy skandujące zawsze z jednakowym entuzjazmem „Du-ce‘ Du-ce“, transmitowane przez setki rozgłośni jako najoczywistszy dowód, że faszyzm zapuścił swoje korzenie bardzo głęboko w naród włoski.

Jednocześnie, w ciągu całego okresu trwania dyktatury faszystowskiej, nawet w momentach jej największego blasku, garstka antyfaszystowskich emigrantów i zakonspirowanych w kraju dzia-

łaczy socjalistycznego, komunistycznego i demokratyczno-inteligenckiego podziemia powtarzała z uporem, że faszyzm prowadzi nieuchronnie do wojny, która się skończy ruiną Włoch, i że potęga faszyzmu jest złudzeniem, bo jest on kolosem na glinianych nogach, że partię faszystowską toczy gangrena złodziei i karierowiczów, że „ukochany Duce“ jest znienawidzony przez naród włoski, który pragnie zrzucić z siebie jarzmo dyktatury faszystowskiej.

Przewidziana przez lewicę wojna wybuchła ze zbrodniczej inicjatywy faszyzmu. 10 czerwca 1940 r. przystąpiły do niej Włochy, zadając zdradziecki cios walczącej z Hitlerem Francji. Szybki bieg wypadków wojennych pokazał, że Partia Faszystowska znajdowała się w stanie rozkładu. Były sekretarz Partii, Augusto Turati, znalazł się w więzieniu za uprawianie nierządu z nieletnimi. Muti, skompromitowany przepowiedniami błyskawicznego zwycięstwa, zamiast którego przyszły błyskawiczne klęski, musiał ustąpić. Następny sekretarz Partii, Serena, który miał uzdrowić stosunki aprowizacyjne, doprowadził do tego, że zboże znikło z rynku. Po nim został sekretarzem generalnym Partii młody chłopak, Aldo Vidussoni. Mussolini polecił mu przeprowadzić czystkę w szeregach partii i wprowadzić na odpowiedzialne stanowiska energiczną i uczciwą młodzież.

W ciągu kilku miesięcy Vidussoni usunął z partii 60 tysięcy „defetystów“. Przy tej okazji naród dowiedział się od czynników oficjalnych, iż „przyczyną niepowodzeń, bałaganu, korupcji, głodu był

fakt, że na czele Partii Faszystowskiej stali ludzie niedołążni, spekulanci, złodzieje“. Czystka nie uzdrowiła stosunków. Poza wyrzuconymi z Partii, z własnej woli wystąpiło ponad dwa miliony członków, a z organizacji młodzieżowych pięć milionów. Jednocześnie pogorszyła się sytuacja wojskowa i żywnościowa. Po szesnastu miesiącach urzędowania Vidussoni ustąpił. Czwartym z rzędu sekretarzem powołanym przez Mussoliniego podczas wojny był b a n d y t a, Carlo Scorza. Przez nasłanych przez niego morderców został swego czasu zamordowany przywódca opozycji awentyńskiej, liberał, Amendola. „Żeby doprowadzić Włochy do klęski—powiedział wtedy komunista Togliatti—nie trzeba Mussoliniemu inteligentów. Wystarczą kryminaliści, tacy jak Scorza. Co więcej, właśnie kryminaliści są mu przede wszystkim potrzebni.“

W niecałe trzy miesiące po nominacji Scorzy, a zarazem po całkowitym podporządkowaniu się rozkazom Berlina, odbywa się historyczne posiedzenie Wielkiej Rady Faszystowskiej, na którym były minister spraw zagranicznych, Dino Grandi (ur. 1895) — podobno z granatem w kieszeni — oskarża Mussoliniego o doprowadzenie faszyzmu do katastrofy i dla ratowania Partii Faszystowskiej domaga się ustąpienia Mussoliniego. Zięć Mussoliniego, hr. Galeazzo Ciano popiera go i w rezultacie Mussolini otrzymuje votum nieufności. Na drugi dzień, po rozmowie z królem, Mussolini zostaje aresztowany, a premierem zostaje (25 lipca 1943 roku) marszałek markiz Pietro Ba-



doglio (ur. 1871), szef sztabu. Dino Grandi, który zorganizował opozycję przeciwko Mussoliniemu, ponieważ sam pretendował do stanowiska dyktatora, zastaje miejsce po Mussolinim zajęte. Mussolini, siedząc w więzieniu, słyszy manifestację. Jest przekonany, że to wierne mu tłumy pragną go uwolnić. Okazuje się jednak, iż w pobliżu więzienia i w ogóle w całym kraju naród włoski manifestuje swoją radość, że skończyło się panowanie znieprawdzonego dyktatora. Przyjdzie czas, że Mussolini zostanie oswobodzony, ale nie przez Włochów, lecz przez hitlerowców.

Tymczasem Marszałek Badoglio w ścisłym kontakcie z królem stara się — poświęcając Mussoliniego — ratować ustrój faszystowski. Działalność partij politycznych jest zakazana, ale Badoglio nie ma dość siły, aby przystąpić do likwidacji i represji wobec ujawniających się wielkich masowych partij robotniczych, socjalistycznej i komunistycznej, tworzących z demokratyczno-inteligencją Partią Czynu, Demokratyczną Partią Pracy, republikańcami, liberałami i chadekami — antyfaszystowskie Komitety Wyzwolenia Narodowego.

Badoglio podpisuje kapitulację Włoch przed aliantami 8 września 1943 roku, uciekając na drugi dzień wraz z królem z Rzymu i oddając Włochy centralne i północne Niemcom. W stosunku do ludności okupowanej przez siebie części Włoch Niemcy rozpoczynają dzikie represje, łapanki, deportacje, zbiorowe egzekucje. Wybucho powstanie narodowe przeciwko Niemcom, u których boku stoi oswobodzony przez hitlerowca Skorzenego —

Mussolini. Mussolini rozprawia się z faszystami, którzy go w lipcu opuścili. Zięć, Galeazzo Ciano, zostaje rozstrzelany z jego rozkazu, podobnie marszałek Emilio De Bono i wielu innych.

Nie pomaga opieka Niemców. Mussolini zostaje ujęty przez partyzantów włoskich. Na wieść o tym śpieszą oddziały angielsko-amerykańskie, żeby mu uratować życie. Jedynie dzięki przytomności umysłu komendanta włoskiego oddziału partyzanckiego, komunisty Waltera Audisio, noszącego pseudonim pułkownika Valerio, Mussolini nie uszedł sprawiedliwości. Rozstrzelany wraz z Farinaccim, Pavolinim i innymi przywódcami faszystowskimi zawędrował na miejsce swojej zbrodni, na Piazza Loreto w Mediolanie (gdzie swego czasu odbyła się egzekucja patriotów włoskich) i zawisł do góry nogami na stacji benzynowej, zanim alianci zdążyli uratować go z myślą o jakichś późniejszych, sobie tylko wiadomych, celach.

Wymierzanie sprawiedliwości faszystom trwa tylko kilka dni. Oddziały alianckie, jednocześnie z oswabadzaniem Włoch, pośpiesznie rozbrajają włoskie oddziały partyzanckie i bronią faszystów przed gniewem ludu włoskiego pod pozorem, że karanie faszystów musi się odbywać w majestacie prawa. Przy rządzie włoskim powstaje Wysoki Komisariat do Spraw Epuracji (oczyszczania kraju z faszystów), którego działalność jest paraliżowana przez aliantów, dwór królewski, liberałów, chadeków i skorumpowany aparat urzędniczy, tak że w rezultacie e p u r a-



Pułkownik VALERIO

cja, czyli denazifikacja Włoch, zakończyła się fiaskiem. Nie oczyszczono z faszystów ani administracji państwowej, ani sztabu, ani sądownictwa, ani prasy, ani Kościoła, ani przemysłu. Wybitny faszysta, kardynał Schuster, pozostał arcybiskupem Mediolanu, faszystowscy bankierzy i przemysłowcy, różni Volpi, Cini, Gaggia, Benni, Borletti, Crespi, Conti w dalszym ciągu kierują bankami i koncernami przemysłowymi. Faszystowscy zbrodniarze wojenni ze sztabu, jak gen. Taddeo Orlando i kilkadziesiąt innych, w dalszym ciągu stoją na czele armii, faszystowscy profesorowie uniwersytetów, którzy dawali tytuł doktora honoris causa generalnemu gubernatorowi Frankowi, nie tylko pozostają na katedrach, ale — już po skazaniu Franka przez Trybunał Norwimberski — sprzeciwiali się anulowaniu tego doktoratu przez ministra sprawiedliwości. Gazety faszystowskie, jedne wcześniej, drugie później, zaczęły na nowo wychodzić pod tymi samymi tytułami (np. „Giornale d'Italia“) i prawie w tym samym składzie redakcyjnym, drukując takie same antykomunistyczne, antysocjalistyczne, antydemokratyczne i filoniemieckie artykuły jak przed wojną. Kogo z faszystów nie dostał w swoje ręce pułkownik Valerio i kilku innych energicznych komendantów partyzanckich i kogo nie trafiła przypadkiem bomba (tak jak osławionego redaktora „Giornale d'Italia“ Virginio Gayda), temu sądy nie zrobiły żadnej krzywdy, ten żyje i działa.

Z wybitnych faszystów dwaj znajdują się za granicą: wspomniany już Dino Grandi, który nie zostawszy po aresztowaniu Mussoliniego dyktatorem, wyjechał z Włoch i, przyjęty gościnnie przez faszystowską Portugalię, mieszka sobie w Lizbonie pod fałszywym nazwiskiem Domenico Galli oraz również pod fałszywym nazwiskiem b. minister Giuseppe Bottai (ur. 1895). Obaj rówieśnicy, Grandi i Bottai, stali na czele tajnej policji faszystowskiej.

Po co zresztą uciekać za granicę, jeżeli we Włoszech żyje sobie pod opieką papieskiego Dzieła Pomocy, „jak u Pana Boga za piecem“, t r z y d z i e ś c i t y s i ę c y h i t l e r o w c ó w, zaopatrzonych w fałszywe paszporty i skradzione złoto, i kolaboracjoniści francuscy z Marcellem Déat na czele, i b a n d e r o w c y, i terroryści jugosłowiańscy, i polscy volksdeutsche. Nikt im nie robi krzywdy, jeżeli mieli większą gotówkę, weszli do włoskich przedsiębiorstw w charakterze cichych wspólników, inni handlują walutą na Piazza Colonna w Rzymie i pod oszklonym dachem Galerii Mediolańskiej, jeszcze inni zajmują się kradzieżą i bandytyzmem. Obecność półmilionowej masy cudzoziemców, którym „spaliły się dokumenty“ i wobec tego na słowo trzeba wierzyć w dane personalne, które sami podają, czyni z Włoch kraj, w którym bardzo łatwo się ukryć, w którym policja chadecka, zaabsorbowana walką z lewicą, nie ma czasu na niepokojenie hitlerowców i faszystów.

To prawda, że były procesy faszystów. Jeżeli umieli się bronić — płacąc komu należy parę tysięcy lirów, bądź objawiając skruczę na rozprawie — udawało im się od razu wyjść na wolność. Jeżeli zachowywali się hardo, jak bojowy faszystowski dziennikarz Ezio Maria Gray (ur. 1885), który miał odwagę powiedzieć sędziom na rozprawie, że gdyby Niemcy wynaleźli wcześniej bombę atomową, to on nie byłby dziś w więzieniu, ale na trybunie, a jego sędziowie staliby w tłumie i oklaskiwali jego przemówienie—to dostali—jak Gray po 20 lat więzienia, żeby po kilku miesiącach skorzystać z amnestii (w połowie 1946) i wyjść na wolność. Dziś Ezio Maria Gray jest redaktorem dziennika faszystowskiego i szarą eminencją faszystowskiego „Movimento Sociale Italiano“, którego organ „La Rivolta Ideale“ ma nakład 150 tysięcy egzemplarzy. Redaktorem tego pisma jest dziennikarz faszystowski (były i obecny faszysta) Giovanni Tonnelli. Na wolności znajdują się i faszystowską działalność polityczną i dziennikarską uprawiają: Nino d'Aroma, Marco Ramperti, Bruno Spampanato i wielu innych, osławionych dziennikarzy faszystowskich. Na wolności znajdują się byli sekretarze generalni Partii Faszystowskiej Augusto Turati i Carlo Scorza. Jeden organizuje legalny ruch faszystowski, drugi nielegalny, podziemny, zbrojny.

Legalny ruch faszystowski biegnie trzema łóżykami trzech pism faszystowskich:

1) „La Rivolta Ideale“ (Ezio Maria Gray i Giovanni Tonnelli), za którym stoi Włoski Ruch Spo-

łeczny (M. S. I.), który w wyborach 18 kwietnia 1948 r. zdobył pół miliona głosów.

2) „L'Ora d'Italia“, którą redaguje poseł Emilio Patrissi (ur. 1910), docent matematyki skarbowej i przywódca Włoskiej Partii Narodowo-Socjal-Demokratycznej, utworzonej przez skrajne prawe skrzydło Frontu Szarego Człowieka,

3) „L'Uomo Qualunque“ i „Buonsenso“, redagowane przez Gianniniego, twórcę Ruchu Szarego Człowieka (U.Q.).

Ten ostatni, Guglielmo Giannini (ur. 1891) jest postacią dość typową dla pofaszystowskich Włoch. W czasach przedfaszystowskich pisał kiepskie libretta do operetek, ordynarne skecze i piosenki neapolitańskie. W czasach faszystowskich starał się wielokrotnie o przyjęcie go do Partii Faszystowskiej. W grudniu 1944 roku przystąpił do wydawania humorystycznego tygodnika „L'Uomo Qualunque“, który wzbudził wielką sensację zarówno przez śmiałość w swej drastyczności słownictwo, (drukował tłustym drukiem słowa spotykane tylko na płotach i w ustępach, a używał ich systematycznie w stosunku do przeciwników politycznych), jak przez swoją równie odważną obronę faszystów przed epuracją. Pismo to w ciągu kilku miesięcy osiągnęło fantastyczny nakład, jeżeli nie miliona egzemplarzy, to w każdym razie ponad 600 tysięcy. Zachęcony sukcesem wydał Giannini książkę teoretyczną, socjologię ruchu qualunquistycznego pod tytułem „La Folla“ („T ł u m“), w którym wystąpił jako entuzjasta i pochlebca tłumowi.

Przejrzyjmy tę książkę. Gdy komuniści i socjaliści walczyli bohatersko w partyzantce o niepodległość Włoch, żeby wypędzić hitlerowskiego okupanta, zniszczyć włoski faszyzm i przywrócić honor narodowi włoskiemu, Giannini zaatakował z całą furią m i t y ojczyzny, honoru i bohaterstwa. „Sława, Honor, Ojczyzna, Heroizm, Godność, Sprawiedliwość, Niepodległość, Interes Kra-



Guglielmo GIANNINI

(rys. wg tyg. „Travaso“)

ju, to wszystko bezsensowne mity, na które tłum nie powinien się dać nabierać... Ojczyzna nie jest warta, żeby za nią umierać... lepsza niewola i okupacja obcego wojska niż walka...“ Wrogiem tłumowi nie jest taki czy inny tłum cudzoziemski, ale właśnie p r z y w ó d c y (capi), zawodowi politycy. Ci zawodowi politycy, przywódcy p a r t y j p o l i t y c z n y c h, powinni być wytępieni, bo dla

tłumu przedstawiają oni gorsze niebezpieczeństwo od choroby wenerycznej (s. 8). Do polityki nie potrzeba wcale zawodowych polityków. Polityka nie jest wcale trudna, może ją robić każdy szary człowiek. Polityka polega na administracji, a partie polityczne są niepotrzebne. Do tego, żeby siedzieć w parlamencie, w rządzie, w sztabach, a także na tronie królewskim, wystarcza tylko i wyłącznie posiadanie s i e d z e n i a. Dlatego wszelkie stanowiska może zajmować u o m o q u a l u n q u e, ktokolwiek, szary człowiek z tłumu albo z jego „najinteligentniejszej części, to jest z burżuazji“ (s. 9), która za swoją inteligencję jest znienawidzona przez profesjonalistów politycznych wszystkich odcieni. Między macherami politycznymi, między Lavalem a de Gaulle'm, Mussolinim a marszałkiem Badoglio nie ma żadnej różnicy. Dziura by się w niebie nie zrobiła, gdyby tę wojnę wygrali Niemcy i okupowali Anglię, albo nawet narzucili jej swój rząd i swojego króla. Cóż z tego, że król angielski byłby nie Anglikiem, lecz Niemcem?—pyta Giannini—tym bardziej że obecny król angielski jest właśnie z pochodzenia Niemcem, prawnukiem niemieckiego księcia Alberta i królowej Wiktorii, której matka również była Niemką? Kiedy wróg wypowiada nam wojnę, należy przed oddaniem pierwszego wystrzału spytać, czego chce? „Głowy premiera? króla? stu polityków? Proszę bardzo. Chcesz zabrać nam całą prowincję? Proszę bardzo, bierz i nie bijmy się. Chcesz okupować cały nasz kraj? Dobrze. Lepiej mieć w kraju obce wojsko niż swo-

je własne, które jest zawsze większym ciężarem. A suwerenność państwa? Któż by brał państwo na serio?“

Mamy już dwudziesty wiek i dotąd ludzie nie zdają sobie jasno sprawy z istoty państwa. Giannini przytacza różne definicje i przeciwstawia im swoją własną: „Państwo, to takie biurko, za którym siedzi sobie urzędnik, który może w każdej chwili zadzwonić na policjanta“ (s. 246). „Państwo jest idiotą, bandytą i aferzystą“ (s. 261).

Giannini jest entuzjastą czterech wolności amerykańskich, ale one mu nie wystarczają. Proponuje zbudowanie Muzeum Wolności, które przypominałoby różne wolności zapomniane, na przykład wolność od podatków na wojsko, wolność od monarchii, wolność od kontroli cen, wolność od posiadania legitymacji partyjnej, wolność od partyj politycznych, wolność spokojnego życia rodzinnego i zawierania związków małżeńskich z osobami — jeżeli nam się tak podoba — innego wyznania i innej rasy, wolność bogacenia się, bez wtrącania się polityków do umów zawieranych z robotnikami.

Powodzenie tej książki zachęciło go do utworzenia partii politycznej. W kilka miesięcy po utworzeniu Frontu Szarego Człowieka (Fronte dell' Uomo Qualunque) przyszły wybory i na Gianniniego padło milion dwieście tysięcy głosów. Wprowadził 32 posłów do Konstytu-

tuanty i zaraz na pierwszym posiedzeniu wysunął jako kandydata na prezydenta republiki „szarą kobietę“, matkę i żonę, posłankę Ottawię Penna Buscemi, zdobywając dla niej 32 głosy.

Po usunięciu socjalistów i komunistów z rządu, premier De Gasperi rozpoczął pertraktacje z Gianninim, pragnąc uzyskać poparcie jego klubu dla swego rządu. Giannini zażądał w zamian za poparcie teki Ministerstwa Jedności Europejskiej. Wydawał bowiem od pewnego czasu miesięcznik „Szary Europejczyk“ (i serię tygodników: „Szara Kobieta“, „Szary Chłopiec“ itd.), w którym proponował zorganizowanie „Szarej Europy“, na której czele stanęliby Giannini, Churchill, Schumacher i Anders.

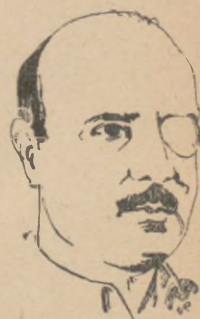
Partia Gianniniego, chociaż stała na stanowisku anarchicznego wolnokonkurencyjnego kapitalizmu, chociaż występowała zawsze w imieniu burżuazji (jako „najinteligentniejszej części tłumu“), chociaż odnawiała ideę faszystowską państwa administracyjnego bez partij politycznych, chociaż broniła faszystów i zwalczała partie lewicowe, była za mało prawicowa dla swoich zwolenników. Emilio Patrisi, nieprzejednany wróg antyfaszystów, zwanych przez niego w przemówieniach „szakalami, które za aliantami przywlokły się z emigracji do kraju, żeby na ruinach Włoch mścić się za własne krzywdy na Ojczyźnie“, po nieudanej próbie opanowania całej partii, dokonał w niej rozłamu, zakładając Partię Narodowo-Socjalistyczną, do której weszła również niewierna kandydatka na prezydenta, posłanka Penna Buscemi.



Ottavia
PENNA-BUSCEMI



Córka GIANNINIEGO,
Yvonne, redaktorka
„Szarej Kobiety“



Emilio PATRISSI

W wyborach samorządowych do Rzymu Patrisi odebrał Gianniniemu 10 tysięcy głosów, Włoski Ruch Społeczny—25 tysięcy głosów, a Saragat — 22 tysiące. Każda z tych trzech list wydawała się burżuazyjnym wyborcom bardziej antykomunistyczna od Gianniniego, który po rozłamach zbliżył się do liberałów i obecnie montuje wspólną partię z Nittim.

W wyborach 18 kwietnia 1948 roku „przepadli“ zarówno Giannini jak Patrisi. Reakcja włoska poparła masowo Chrześcijańską Demokrację.

Do partij faszystowskich można zaliczyć również Włoską Partię Narodową (P. N. I.), na której czele stoi Cruyllas D'Annunzio, syn zmarłego poety. Zwolennicy jego noszą zielone koszule. Program partii, opublikowany w tygodniku „La Riscossa“ powiada w pierwszym punkcie, że „Włoska Partia Narodowa winna służyć Włochom, jako narodowi wybranemu przez Boga w celu zaprowadzenia Królestwa Bożego na ziemi.“ Partia posiada bojówki, składające się z „kombatantów wszystkich wojen, jawnych i podziemnych, z obywateli, kolonialnych i powstańczych“, ich krew „daje im obowiązek i prawo prowadzenia Włoch ku potędze i chwale“. Lewica włoska nie traktuje ani „zielonych koszul“ Cruyllasa D'Annunzio, ani faszystów z Movimento Sociale Italiano i obu partij qualunquistycznych jako poważnego niebezpieczeństwa dla demokracji we Włoszech. Wszystkie te ruchy może klasa robotnicza zgnieść w kilka godzin. Poważnym niebezpie-

czeństwem dla demokracji we Włoszech jest faszyzm rządowy, faszyzm klerykalny, faszyzm włoskiej Chrześcijańskiej Demokracji, która zachęcana przez Watykan i reakcję północno - amerykańską idzie w ślady Dollfussa.

Rozdział II.

P R A W I C A

Monarchiści.

Monarchiści posiadają dwa dzienniki: w Rzymie—„Italia Nuova“ i w Mediolanie—„Il Mattino d'Italia“. W czasie pobytu Andersa we Włoszech, między redakcjami tych pism a Wydziałem Prasy i Propagandy II Korpusu (Zdzisław Stahl, Piestrzyński et Co) panowała wielka przyjaźń. Łamy tych dwóch dzienników zawsze stały otworem dla propagandy andersowskiej, a kiedy Anders wyjechał, dzienniki te, przypominając jego zasługi, nie zapomniały o tym, że andersowcy demolowali lokale komunistyczne, socjalistyczne i spółdzielcze, a w najkrytyczniejszym momencie dla monarchii, w pierwszych dniach czerwca 1946 roku, kiedy zwycięstwo republiki było już (nieoficjalnie) wiadome, Anders sam we własnej osobie zgłosił się do króla Humberta II, proponując mu przeprowadzenie zamachu stanu. Anders dawał mu do dyspozycji 100 tysięcy swoich żołnierzy, ale



Roberto LUCIFERO



Enzo SELVAGGI

dwór królewski obawiał się, że zamach stanu zaprowadzi całą rodzinę królewską na szafot, co było bardzo prawdopodobne.

Do najwierniejszych monarchistów należą: markiz Roberto Lucifero (brat ministra dworu królewskiego Falcone Lucifero), ur. 1903 i Enzo Selvaggi (ur. 1913), niegdyś przywódca Włoskiej Partii Demokratycznej, (P. D. I.), utworzonej w roku 1944, partii, która na jesieni 1946 roku połączyła się z Partią Liberalną. Później, kiedy świeżo-upieczony liberał, Selvaggi, postawił na porządku dziennym sprawę dalszej koncentracji sił prawicy przez fuzję Partii Liberalnej z Partią Szarego Człowieka, drogi obu monarchistów się rozeszły. Fuzja nie doszła do skutku, Selvaggi wstąpił do Partii Szarego Człowieka, a Lucifero pozostał w Partii Liberalnej. Pobyt Selvaggiego w Partii Szarego Człowieka nie potrwał długo. Podczas ostatniego rozłamu Selvaggi poszedł razem z secesjonistami. W ten sposób, po proklamowaniu republiki ten monarchista był w ciągu roku kolejno w czterech partiach politycznych. Według ostatnich wiadomości, w wyborach 18 kwietnia 1948 roku Selvaggi „przepadł”. Selvaggi studiował nauki ekonomiczne w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech i w Anglii, brał udział jako uczeniwy monarchista — w partyzantce antyfaszystowskiej, a po oswobodzeniu Włoch rozpoczął wydawanie dziennika monarchistycznego „Italia Nuova”, o którego sympatii dla Andersa już pisaliśmy. Dwór królewski traktował wiernych monarchistów z pogardą. Podczas wyborów królowa

Maria Jose nie głosowała na Selvaggiego, ale na... Saragata. Również król Humbert II oświadczył kilka razy publicznie, w wywiadach udzielanych korespondentom zagranicznym, że ze wszystkich osobistości włoskiego świata politycznego największą sympatią darzy takich socjalistów, jak Saragat i Silone.

Najstarszą partią włoskiej prawicy jest Partia Liberalna, uważająca za swojego założyciela hrabiego Cavoura, partia, która przez kilkadziesiąt lat sprawowała rządy we Włoszech. Obecnie, po całym szeregu rozłamów, partia ta znajduje się w stanie zupełnego rozkładu. Dlatego zamiast charakteryzowania partii jako całości, łatwiej będzie scharakteryzować kilku wybitnych liberałów, takich jak Croce, Corbino, Einaudi, Nitti, niezależnie od tego, że Croce ustąpił niedawno ze stanowiska przewodniczącego Partii Liberalnej, że Corbino i Einaudi występują jako niezależni i że Nitti tworzy wraz z Gianninim jakiś prawicowy Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Benedetto Croce jako polityk.

Wielki filozof, Benedetto Croce, urodził się 25 lutego 1866 roku w Abruzzach, wkrótce jednak przyjechał na zawsze do Neapolu, gdzie mieszka do dziś. Mimo osiemdziesięciu dwóch lat życia, pracuje niezmordowanie, wydając nowe książki i zajmując się jednocześnie filozofią, historią, krytyką literacką i polityką.

Według bibliografii, wydanej przez firmę Laterza w Bari, wydane przez tę firmę dzieła Crocego stanowią 55 grubych tomów o łącznej objętości ponad 26 tysięcy stron. Na dziełach tych wychowało się kilka pokoleń włoskich od początku dwudziestego wieku i wychowuje się do dziś dnia.

W piątym gabinecie Giolittiego (1920 — 1921) był Croce ministrem oświaty. W okresie faszystowskim wiadomo było powszechnie, że jest antyfaszystą. Wielokrotnie wypowiadał się przeciw dyktaturze ze stanowiska konserwatywno-liberalnego, ale nie był za to prześladowany. Przez cały czas dyktatury faszystowskiej pozostawał we Włoszech, mając całkowitą swobodę pracy naukowej. Być może dlatego, że jako idealista filozoficzny i konserwatywny liberał zwalczał dzielnie marksizm, co reżymowi faszystowskiemu niewątpliwie bardzo się podobało.

Ożywioną działalność polityczną zaczął przejawiać Croce zaraz po oswobodzeniu południowych Włoch, stając na czele Włoskiej Partii Liberalnej, której przewodniczącym był do niedawna.

Walka z Wiktorem Emanuelem III.

28 listopada 1943 r. wygłosił Croce przemówienie w auli uniwersytetu neapolitańskiego, domagając się abdykacji króla Wiktora Emanuela III. Powiedział m. in.: „Sytuacja dojrzała do tego, żeby król abdykował na rzecz wnuka, księcia Neapolu, i żeby ze względu na niepełnoletność Wiktora

Emanuela (IV) ustanowić regencję. Wagę problemu podkreślił sam marszałek Badoglio, wyznając publicznie, że najpoważniejsi przywódcy polityczni nie chcą wejść do jego rządu, ponieważ nie chcą składać przysięgi na wierność Wiktorowi Emanuelowi III. Dla monarchistów włoskich, do których i ja się zaliczam — mówił dalej Croce — było ciężkim ciosem poparcie udzielone faszyzmowi przez króla, a następnie coraz poważniejsze i coraz bardziej skandaliczne czyny w rodzaju napadów na Francję w roku 1940, w rodzaju oddania naczelnego dowództwa Mussoliniemu, który poprowadził Włochy do wojny u boku odwiecznego wroga Włoch. Nawet monarchiści włoscy doszli do przekonania, że król, który zgodził się na dyktaturę i związał z nią swoje losy, powinien ustąpić wraz z upadkiem tej dyktatury. Tym bardziej, że po usunięciu Mussoliniego monarcha nie odciął się od faszyzmu, ale chciał kontynuować faszyzm w nowej, liberalnej formie, niemniej utrzymując cenzurę prasy i zakaz tworzenia partij politycznych. Abdykacja króla jest jedynym sposobem ocalenia ustroju monarchistycznego we Włoszech. Dlatego my, monarchiści włoscy, pragniemy, aby głos sumienia oświecił króla i żeby Wiktor Emanuel III ustąpił z własnej woli.“

Król odpowiedział na sugestie Croce odmownie — przez usta marszałka Badoglio. Croce odpowiedział artykułem wydrukowanym 6 grudnia 1943 r. w dzienniku „Risorgimento“: „Wiktor Emanuel III odpowiedział, że nie ustąpi, że chce

być osądzony przez cały naród włoski, wtedy kiedy Włochy zostaną oswobodzone aż po Alpy. Ależ właśnie tego sądu narodu nad królem my, monarchiści, chcieliśmy królowi zaoszczędzić — dlatego uważa się nas za wrogów monarchii. Odpowiedzialność króla Wiktora Emanuela III jest przecież większa niż odpowiedzialność Mussoliniego, który był prostakiem, ignorantem, ograniczonym umysłowo i oszołomionym łatwymi sukcesami demagogicznymi, podczas gdy król otrzymał staranne wychowanie i przez wiele lat — przed Mussolinim — rządził Włochami wolnymi i cywilizowanymi. Dlatego nie ulega wątpliwości, że sąd narodu potępi króla za zdradę konstytucji i sojusz z faszyzmem. Oczywiście my, liberali, nigdy nie dopuścimy do tego, żeby ten sąd przybrał formy sprawiedliwości, wymierzanej królom przez Cromwella czy jakobinów Robespierre'a. Kiedy proces — którego z winy króla nie da się uniknąć — zakończy się potępieniem, uczynimy wszystko, żeby pozostawiono go na wolności i pozwolono mu opuścić Włochy. Będzie to jednak opuszczenie Włoch mniej zaszczytne od tego, które proponujemy królowi teraz. Ci, którzy radzą królowi inaczej, radzą mu źle.“

Kryteria włoskiej denazifikacji.

Kiedy w początkach roku 1944 zaczynała być aktualna sprawa epuracji faszystów (= denazifikacji), Croce wydał broszurkę o kryteriach epuracji (napisana 12.I.1944 w Sorrento). „Oczyszcze-

nie aparatu państwowego z faszystów było od dawna przewidywane i uważane za nieuchronne i konieczne. Nie powinna to jednak być zemsta, bo każda zemsta jest jednocześnie zła i głupia, i bardziej szkodzi temu, kto się mści, niż jego ofierze. Nie chodzi również o wymierzenie faszystom sprawiedliwości, bo to należy do Boga, chociaż nie wiem, czy Bóg wymierza sprawiedliwość w takiej formie, jak to sobie ludzie niegdyś wyobrażali. W każdym razie nie należy to do ludzi. Celem epuracji jest wyłącznie uczynienie wszystkiego, co jest w naszej mocy, żeby świat, który tworzymy, był trochę chociaż lepszy od tego, który jest obecnie. Tylko to dążenie daje nam prawo do przeprowadzenia epuracji, czyli oddalenia z aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym tych, którzy zagrażają wolności, i tych, którzy pozostając na stanowiskach budziliby zgorzienie, jako przykład nieukaranych występków i bezwstydu. Trzeba być surowym wobec przywódców i osób na wysokich stanowiskach, a pobłażliwym i wyrozumiałym wobec mas. Epuracja nie może być przeprowadzana mechanicznie, według ustalonych kategorii, ale każdy wypadek powinien zostać zbadany indywidualnie. Z jednej strony — nawet na wysokich stanowiskach faszystowskich — byli ludzie otumanieni, oszukani i ci zasługują na przebaczenie, ponieważ „nie wiedzieli, co czynią“. Z drugiej strony — na wysokich stanowiskach znajdowali się często ludzie bardzo zdolni, uczeni, o wielkiej wiedzy, inteligencji i talentach — wielu takich znam osobiście — których szkoda epurować; przypomi-

nam tu starą maksymę średniowieczną: „kto umie czytać, nie powinien być skazywany na śmierć“.

Ten artykuł, a z nim cała działalność Crocego i jego partii (liberałów) sparaliżowały epurację i doprowadziły do tego, że stała się ona groteską. Z artykułu Crocego widać wyraźnie: albo faszysta jest człowiekiem ciemnym i wobec tego należy mu przebaczyć, albo jest człowiekiem zdolnym i inteligentnym, wtedy szkoda go epurować. Trzeciej ewentualności nie ma. Wobec tego nie ma kogo epurować.

W marcu 1944 roku korespondent Reutera, Cecil Sprigge, zwrócił się do Crocego z szeregiem pytań politycznych, na które Croce udzielił mu odpowiedzi, mówiąc m. in.: „Churchill — całą swoją postawą, być może bez takich intencji — popiera we Włoszech resztki sił faszystowskich i autorytatywnych przeciw liberałom i demokratom. Obiecano nam radykalne wyłączenie faszyzmu, a pozostawia się przy władzy króla, który przez 20 lat uosabiał faszyzm. Stąd rozczarowanie włoskich przyjaciół Anglii. Mówię to zupełnie obiektywnie i z bólem, jako stary i wierny monarchista.“

Rzekomy antyklerykalizm.

Kiedy przy formowaniu gabinetu Parriego Chrześcijańska Demokracja zażądała dla siebie ministerstwa oświaty, liberałowie wraz z socjalistami zagrozili zerwaniem koalicji rządowej. Croce napisał wtedy, że idea laicyzacji państwa stanowi

fundament Partii Liberalnej i że Partia Liberalna „nigdy nie ustąpi z tego stanowiska, nawet za cenę zerwania koalicji rządowej, i że nigdy nie dopuści do tego, aby za jej zgodą rok 1945 przeszedł do historii Włoch jako rok przejścia w posiadanie przez Partię Chrześcijańsko Demokratyczną, to znaczy przez Kościół rzymsko - katolicki, ministerstwa oświaty“. Kompromis ten „skompromitowałby raz na zawsze partię liberalną — a jej przewodniczący (sam Benedetto Croce), za którego wiedzą to by się stało, osobiście by się shańbił“.



Benedetto CROCE

Dzięki interwencji Crocego rok 1945 nie przeszedł w ten sposób do historii w lecie, ale dopiero w zimie. Mianowicie w grudniu tego roku, na skutek kryzysu wywołanego właśnie przez partię Crocego, gabinet Parriego musiał podać się do dymisji, a liberałowie porozumieli się z chrześcijań-

skimi demokratami, którzy otrzymali nie tylko tekę ministerstwa oświaty, ale również stanowisko prezesa rady ministrów.

Nie trzeba dodawać, że obecnie, kiedy Chrześcijańska Demokracja ukazała swoje prawdziwe, reakcyjne oblicze, liberałowie zapomnieli o swoim antyklerykalizmie i popierają — przeciw lewicy — we wszystkich głosowaniach rząd chrześcijańsko-demokratyczny, tak jak swego czasu popierali rząd faszystowski. Antykomunizm jest w nich silniejszy od antyklerykalizmu. I teraz oczywiście Crocemu nie przeszkadza, że nie tylko ministerstwo oświaty, ale cały rząd jest w rękach klerykałów będących przedłużeniem ramienia Watykanu.

Hałas antyklerykalny, podniesiony w lecie 1945 roku, miał na celu udaremnienie współpracy chadeków z komunistami. Gdy chadecy wymanewrowali komunistów i socjalistów z rządu, od razu antyklerykalni liberałowie stali się przyjaciółmi chadeków, za co otrzymali kilka tek dla tak zwanych „bezpartyjnych fachowców“, reprezentujących interesy wielkiego kapitału.

Epicarmo Corbino.

Corbino(ur. 1890), były minister przemysłu, handlu i pracy w gabinecie Badoglio (październik 1943), był ministrem skarbu od grudnia 1945 do września 1946 w dwóch pierwszych gabinetach De Gasperiego. We wrześniu 1946 ataki komunistycznego ministra finansów, Scoccimarro, spowodował

wały, że podał się do dymisji. Ataki lewicy włoskiej na Corbina wykazywały, że polityka skarbową, którą on prowadzi, powiększa nędzę włoskich klas pracujących, przerzucając na nie ciężar deflacji przy jednoczesnym faworyzowaniu wielkiej burżuazji.

Corbino jest od roku 1922 profesorem ekonomii politycznej na uniwersytecie w Neapolu i wraz z Einaudim zaliczany jest do najwybitniejszych współczesnych ekonomistów liberalnych. Przyjrzyjmy się bliżej, na czym ten liberalizm polega.

Corbino dowodzi, że fatalne dla gospodarki przejście od niczym nie krępowanej, wolnokonkurencyjnej gospodarki liberalnej do gospodarki kontrolowanej przez państwo dokonało się pod naciskiem związków zawodowych. Ciężkie kryzysy gospodarcze, przeżywane przez Stany Zjednoczone i Europę w okresie międzywojennym, mają swe źródło — według Corbina — w egoistycznej polityce klasowej organizacyj robotniczych, które walką o wysokie płace spowodowały krach przemysłu. Klasa robotnicza została za tę swoją politykę ukarana klęską bezrobocia. Kryzysy i bezrobocie będą, według Corbina, istniały tak długo, jak długo gospodarkę zakłócać będzie interwencja organizacyj robotniczych. Wszystkie formy ingerencji państwa w produkcję i handel, które hamują rozwój gospodarki i powodują jej ruinę, są spowodowane przez nacisk związków zawodowych popieranych przez siły polityczne (socjalistów, laburzystów, radykałów), które prowadzą politykę demagogiczną, ponieważ potrzebują mas wyborców dla

utrzymania się u władzy. Destrukcyjna działalność związków zawodowych, powodując inflację i wzrost podatków, położyła w roku 1914 kres wspaniałej akumulacji kapitału, która charakteryzowała wiek dziewiętnasty.



Epicarmo CORBINO

W dalszym ciągu wskazuje Corbino na pozytywne skutki wojny, stwierdzając, że koszt wojen jest daleko mniejszy, niż się to demagogicznie głosi, ponieważ podczas wojny przemysł uwalnia się od więzów, w jakich znajduje się na skutek działalności związków zawodowych. Podczas wojny nie wolno robotnikom strajkować, a fabrykanci mogą powiększać długość dnia pracy, zaprowadzać pracę nocną bez ograniczeń, zatrudniać nowe, tańsze kategorie robotników (kobiety i młodzież) i wreszcie utrzymywać w warsztacie pracy dyscyplinę — co wszystko razem powoduje powrót do dawnego przedwojennego rytmu produkcji. Wojna opłaca się ludzkości. Niestety, natychmiast po wojnie związki zawodowe stają się na nowo panami sytuacji i rozpoczynają paraliżowanie przemysłu akeją strajkową i prawnymi ograniczeniami wolności produkcji.

Za tę katastrofalną politykę Corbino czyni odpowiedzialnymi nie przywódców związków zawodowych, ale ciemne tłumy, wobec których przywódca są bezsilni. Zadaniem działacza zawodowego nie jest troska o całość interesów kraju, ale jako urzędnik związku zawodowego winien on troszczyć się tylko i wyłącznie o korzyści robotników zorganizowanych w jego związku. Za to właśnie

robotnicy płacą składki i gdyby związek zawodowy nie prowadził polityki zmierzającej do zaspokajania ich bezpośrednich interesów, nie należałoby do niego. Liberałowie nie organizują związków zawodowych, ponieważ rozumieją, że praca jest towarem, który ma swoją cenę rynkową, zależną od praw ekonomicznych, cenę, której nie można sztucznie podnosić bez szkody dla produkcji. Działaczem związków zawodowych może być tylko socjalista, który ma swoje pojęcie o gospodarce, pojęcie spreparowane na własny użytek, i który wyobraża sobie, że można dowolnie obniżać zyski i podnosić płace, bez szkody dla gospodarki. Działalność związków zawodowych opiera się — według Corbina — na fałszywym założeniu, że robotnicy zorganizowani mogą uzyskać korzystniejsze warunki pracy, niż gdyby byli niezorganizowani. Te korzystniejsze warunki osiągną — w swym przekonaniu — kosztem przedsiębiorców, kosztem kapitału. W rzeczywistości — według Corbina — dzieje się to kosztem spożywców, którzy za wyższe płace robotników muszą płacić wyższe ceny za artykuły przemysłowe.

W dalszym ciągu oblicza Corbino, ile społeczeństwo musi płacić za związki zawodowe, za funkcjonariuszy związkowych, za lokale i ich urządzenia, za propagandę, za utrzymywanie robotniczych partij politycznych, za kongresy ogólnokrajowe i międzynarodowe; robotnicy tracą czas na zebrania i strajki. Strajki powodują bezpowrotną stratę dla gospodarki w postaci zmarnowanych dni pracy. I jeszcze jeden wydatek społeczny, związa-

ny z istnieniem związków zawodowych, mianowicie policja, konieczna dla utrzymania porządku publicznego, zagrożonego przez strajkujących.

Razem stanowi to koszt ogromny, a co najgorsze, ponoszą go także ci, którzy nie mają żadnego pożytku ze związku zawodowego, to znaczy przedsiębiorcy. Zresztą na działalności związków zawodowych tracą sami robotnicy, ponieważ działalność ta powoduje kryzysy i bezrobocie.

Dalej omawia Corbino fatalny wpływ moralny wywierany przez związki zawodowe na robotników, polegający na rozwijaniu w nich świadomości klasowej kosztem świadomości solidarności narodowej.

J a k r o z w i ą z a ć problem związków zawodowych? (Zdanie to należy czytać: jak rozwiązać związki zawodowe?). Rozwiązanie f a s z y s t o w s k i e — powiada Corbino — było rozwiązaniem l o g i c z n y m. Opierało się jednak na dyktaturze, której liberałowie pragnęliby uniknąć. Jedynym środkiem na szkodliwą działalność związków zawodowych jest — według Corbina — zezwolenie na całkowitą wolność zwalczania związków, a więc przyznanie przedsiębiorcom prawa lokautu, prawa zatrudniania łamistrajków, niewypłacanie zasiłków bezrobotnym itd. Komuniści, obalając Corbina, postawili De Gasperiemu bardzo słuszny zarzut, że upieranie się Chrześcijańskiej Demokracji przy tym, żeby ministrem skarbu był

liberał reprezentujący zupełnie inne interesy i realizujący zupełnie inny program niż interesy, które chce reprezentować Chrześcijańska Demokracja, i niż ten program, który w owym czasie miała, jest z jej strony dowodem podwójnej gry, takiej samej, jaką prowadziła w sojuszu z Mussolinim, po marszu na Rzym, jej poprzedniczka, Partia Popolarów (P. P. I.).

Politykę Corbina kontynuował jego przyjaciel — osobisty i polityczny — prof. Luigi Einaudi (ur. 1874), prezes Narodowego Banku Włoskiego i ekonomista światowej sławy, budzący zachwyt sukcesami swej polityki deflacyjnej wśród konserwatystów angielskich i amerykańskich.

Einaudi został ministrem finansów w maju 1947 roku, a w grudniu 1947 roku został wicepremierem. Po wyborach 18 kwietnia 1948 roku, które przyniosły Chrześcijańskiej Demokracji bezwzględłą większość w obu izbach, chadecy spowodowali swoimi intrygami dymisję dotychczasowego prezydenta, De Nicoli. 11 maja 1948 roku liberał Einaudi został wybrany (przez 518 głosów chadeczek i prawicowych na 871 głosujących) p r e z y d e n t e m R e p u b l i k i.

L i b e r a l n ą w takim sensie, w jakim liberałem jest Corbino, jest obecna polityka chadeco-liberalnego rządu włoskiego, w którym zasiada były socjalista Saragat. Sojusz taki proponowali Saraga-



Ivanoe BONOMI



V. E. ORLANDO

towi jeszcze na wiosnę 1946 roku monarchiści, powołując się między innymi na fakt, że między niektórymi przemówieniami Saragata i czołowych liberałów, np. Carandiego, nie ma właściwie żadnej różnicy.

Wybitną trójkę starej generacji liberalno - konserwatywnej stanowią „trzej muszkietierowie“ starego porządku, trzech byli premierzy po siedemdziesiątce: 88-letni Vittorio Emanuele Orlando, 75-letni Ivanoe Bonomi i osiemdziesięcioletni Francesco Saverio Nitti. Orlando w okresie wojny abisyńskiej został ogarnięty nagłym porywem patriotyzmu i wysłał depezę do Mussoliniego: „Duce, w tej tak doniosłej chwili dla naszego narodu, może Pan mną rozporządzać“. Bonomi został wyrzucony jeszcze przed pierwszą wojną światową z Partii Socjalistycznej jako monarchista i reformista (ówczesny Saragat), a jako premier dwóch kolejnych gabinetów 1944 — 1945 ratował, jak mógł, monarchię, faszystów i stary porządek społeczny. 9 maja 1948 został Bonomi marszałkiem Senatu. Najbardziej z nich wsławił się jednak stary germanofil Nitti apelem o amerykańską interwencję.

Nitti.

Francesco Saverio Nitti urodził się 18 lipca 1868 roku. Karierę polityczną rozpoczął jako socjalista. Z Partii Socjalistycznej wyrzucono go w roku 1900 za manifestacyjne wzięcie udziału w po-

grzebie króla Humberta I, zabitego przez anarchistę. W roku 1903 został profesorem ekonomii politycznej na uniwersytecie neapolitańskim. W latach 1911 — 1914 był ministrem rolnictwa, przemysłu i handlu w gabinetach Giolittiego. Od października 1917 do stycznia 1919 ministrem skarbu w gabinecie Orlando. Od stycznia 1919 do czerwca 1920 roku, a więc w okresie bezpośrednio niemal przed Mussolinim, był prezesem rady ministrów kilku kolejnych gabinetów. 29 listopada 1923 mieszkanie Nittiego zostało zdemolowane przez bojówkę faszystowską. Wkrótce potem Nitti udał się dobrowolnie na wygnanie. W sierpniu 1943 roku został aresztowany przez gestapo i osadzony w obozie koncentracyjnym, skąd uwolniły go oddziały alianckie. Jest on autorem licznych książek, z których kilka wydano w przekładzie polskim, mimo ich bojowego germanofilstwa, za które Nitti został nazwany — słusznie — „Włochem o duszy Prusaka“.

W przemówieniu swoim z dnia 3 października 1945 r. w Neapolu, które zainaugurowało jego pofaszystowską działalność polityczną, Nitti ubolewał nad rozdrobnieniem włoskiego życia politycznego. „W chwili obecnej — mówił — poza sześcioma partiami koalicji rządowej — znajduje się poza rządem jeszcze czterdzieści pięć innych partii politycznych, a prócz tego cztery tak zwane zjednoczenia. Nawet odbudowująca się masoneria nie jest zwarta, ale rozszczępiona na

7 różnych, zwalczających się grup. Włochy znajdują się w stanie rozkładu. Rozkład ten powodują partyzanci i ich Komitety Wyzwolenia Narodowego. Włochy zostały oswobodzone, faszyzm został obalony, więc po co istnieją jeszcze Komitety Wyzwolenia Narodowego? — pytał Nitti. Życie Włoch jest zdeorganizowane przez partyzantów. Jeszcze nigdy nie było takiego bałaganu we wszystkich dziedzinach włoskiego życia publicznego (z wyjątkiem tego okresu, w którym premierem był sam Nitti — zauważyła w komentarzu do tego przemówienia prasa lewicowa). Komitety Wyzwolenia Narodowego podkopują autorytet rządu. Komitety te, stworzone do walki z Niemcami, miały kiedyś funkcję użyteczną i oddały krajowi wielkie usługi. Obecnie jednak, po wypędzeniu Niemców i dokonaniu strasznych a nieuniknionych gwałtów w stosunku do najbardziej odpowiedzialnych faszystów (aluzja do egzekucji Mussoliniego przez pułkownika Valerio) — powinny zakończyć swoje istnienie.

Jakkolwiek przykro powiedzieć, to jednak prawdą jest, że faszyzm przez wiele lat był chorobą nie tylko jednej grupy, warstwy czy klasy, ale powszechną chorobą całych Włoch. Ludzie byli faszystami, nie tylko z wyrachowania, ale także i przede wszystkim z konieczności. Ponieważ niczego nie można było uzyskać bez faszystowskiej legitymacji partyjnej, ponieważ nawet, żeby zapisać dzieci do szkoły, trzeba je było zapisywać do organizacji faszystowskich, ponieważ nawet żeby

podróżować, nawet żeby pracować, trzeba było być faszystą — wszyscy Włosi byli faszystami.

Sytuacja gospodarcza Włoch — ciągnął dalej Nitti — jest bardzo ciężka. Włochy mają zaledwie 310 tysięcy kilometrów kwadratowych, a muszą wyżywić 45 milionów ludzi. Włochy nie mogą się odbudować bez pomocy angielskiej i amerykańskiej. Postawa tych dwóch mocarstw zależy w dużej mierze od rozwoju sytuacji we Włoszech. Nie udziela się pomocy ludzom gwałtownym i utopistom społecznym. Trzeba żyć, a żeby żyć, trzeba mieć u siebie porządek. W Ameryce nie ma komunistów. W Anglii jest ich maleńka garstka. (Morał tych twierdzeń był taki, że we Włoszech zupełnie niepotrzebna jest partia komunistyczna, zwłaszcza w rządzie, i że jeżeli Włochy chcą otrzymać dolary amerykańskie, to premierem musi zostać on, Nitti.)

Kiedyś alianci rozdali ludności włoskiej pewną ilość broni do walki z Niemcami. Słusznie. Broń ta częściowo została użyta, częściowo ukryta. Znajdowanie się tej broni w kraju — mówił Nitti — jest poważnym niebezpieczeństwem. Wszystkie apele o zwrot broni pozostały bezowocne. W niektórych prowincjach policja jest źle uzbrojona i źle zorganizowana, podczas gdy ci, którzy wywołują nieporządek, mają broń doskonałą i zupełnie nowoczesną. Alianci mają obowiązek odebrać tę broń, którą sami dali. Rozbrojenie ludu włoskiego powinno zostać przeprowadzone w sposób bezwzględny i bez wahania.



F. S. NITTI

Alianci mają moralny i polityczny obowiązek przeprowadzić to rozbrojenie przed opuszczeniem kraju.“

W dalszym ciągu Nitti atakował Komitety Wyzwolenia Narodowego, nazywając ich władzę ochłokracją — rządami motłochu (antyfaszystowskiego). Wreszcie po słowach czci i uznania dla króla i papieża zakończył swe przemówienie następującym zdaniem: „należałoby już raz wreszcie położyć kres czyste denazyfikacyjnej i procesom przeciw faszystom.“ To ostatnie zdanie zostało specjalnie wydobyte i podkreślone przez centralny organ Włoskiej Partii Liberalnej „Risorgimento Liberale“. Po owym przemówieniu Nitti utworzył monarchistyczny Obóz Zjednoczenia Narodowego dla odbudowy kraju, do którego zresztą nikt nie zgłosił swojego akcesu.

Rozdział III.

PRAWICA CHADECKA

Polityczny „nietoperz“ — pipistrello.



Godło partyjne Chadecji

O Chrześcijańskiej Demokracji pisało się we Włoszech, że to „ni pies, ni wydra“ (ne carne ne pesce), że to polityczny nietoperz, który udaje ptaka, a jest myszą. Posiadanie takiego charakteru jest rzeczą nieuniknioną dla partii, skupiającej jednocześnie wielkich obszarników oraz masy biedoty

chłopskiej, bogatą burżuazję oraz masy rzemieślnicze i robotnicze. Partia taka musi z natury rzeczy mieć program niejasny i dwuznaczny. Dlatego nie będziemy wchodzić w szczegóły polityczne, społeczne i gospodarcze programu Chadecji włoskiej, kompilowanego ze wzorów niemieckiego centrum, klerofaszyzmu Dollfussa i encyklik papieskich, jak o tym świadczy główne dzieło premiera chadeckiego De Gasperiego „Studia z długiego okresu wigilijnego“ (Rzym, 1946). Na marginesie warto zaznaczyć, że „okresem wigilijnym“ nazwane jest przez De Gasperiego dwudziestolecie faszystowskie. Nie dla wszystkich Włochów faszyzm był „wigilią“. O tym samym okresie pisze np. socjalista Guido Mazzali: „Dwadzieścia lat faszyzmu nie należy do historii Włoch, bo to nie była historia, lecz kronika, ściślej — k r o n i k a k r y m i n a l n a.“

Walka Chadecji z faszyzmem.

Chadecy wiele mówią o swoim antyfaszyzmie, o swojej walce z faszyzmem, o swoich ofiarach w tej walce. Walka ta wyglądała w ten sposób, że w pierwszym okresie faszyzmu czołowi przywódcy obecnej Chadecji wchodzić do rządu koalicyjnego, którego premierem był Benito Mussolini, a potem, kiedy faszyści już ich nie potrzebowali i zaczęli rozwiązywać partie i organizacje polityczne, chadecy szybko przekształcili swój aparat partyjny na organizację religijną, zachowując w ten sposób — w ciągu dwudziestu lat dyktatury faszy-

stowskiej — nietknięte kadry, lokale, kapitały. Kiedy komuniści, lewica socjalistyczna, lewica republikańska, ruch „Sprawiedliwości i Wolności“ prowadzili nieprzejednaną walkę z faszyzmem w kraju i na emigracji, nie szczędząc krwi i ofiar, tracąc życie i wolność, chadeacy w organizacjach religijnych kształcili kadry na okres pofaszystowski, kadry do walki z lewicą. Później, w ostatnim okresie, kiedy faszyzm już się walił, rozpoczęli z nim hłaśliwą walkę, aby móc wystąpić wobec kraju w aureoli bohaterstwa. Tygodnik amerykański „The Nation“ zadał sobie trud porównania liczbowego ofiar chadeckich z ofiarami socjalistów i komunistów w walce z faszyzmem. Otóż:

na 207 posłów chadeckich	
wypada łącznie za reżymu	
faszystowskiego	3 lata więzienia i 2 lata obozów;

podezas gdy na 219 posłów	
socjalistycznych i komuni-	
stycznych wypada łącznie	295 lat więzienia, 17 lat obozów, 124 lata zesłania i 3 zaoczne wyroki śmierci.

Porównanie to nie wymaga komentarzy. Rzuca jednak pewne światło na źródła siły chadeckiej. Inne partie musiały rozpoczynać budowanie legalnego aparatu partyjnego od początku, tracąc

energię i czas na przewyższanie niezliczonych trudności technicznych i finansowych. Chrześcijańska Demokracja miała wszystko gotowe i tylko intensywniej kontynuowała pracę organizacyjną.

Strażniczka moralności.

Można by jednak stanąć na takim stanowisku: nie wymagajmy od Chadeccji precyzji, jeżeli chodzi o program społeczno-gospodarczy, programy jasno sprecyzowane mają inne partie, a rola Chadeccji polega na czym innym, na trosce o moralność, o przyzwoitość, o obyczaje chrześcijańskie. Jeżeli Chadeccja chce być strażniczką moralności i w tym widzi swoje główne zadanie polityczne, to zostawmy ją w spokoju, bo to też może być pozytywny wkład w odbudowę kraju zdewastowanego moralnie przez dyktaturę faszystowską, wojnę, okupację niemiecką i okupację aliancką.

Posłuchajmy, co na ten temat pisze Alcide De Gasperi, najautorytatywniejsza postać Chadeccji, jej sekretarz generalny i pięciokrotny premier:

„Wstępując do Chrześcijańskiej Demokracji działacz polityczny nie zmienia swego credo, nie odcina pępowiny, która go łączy z Kościołem, naszą Matką Duchową, ale ze spuścizny chrześcijańskiej wyciąga w dalszym ciągu witalne drożdże, które go także w działalności politycznej zachowują i żywią... podnieśmy nasze oczy do Gwiazdy Betlejemskiej, która ukazuje się nam na niebie, ażeby przypomnieć nam list pasterski Najwyższego naszego Mistrza, Piusa XII...” (Studi, s. 196).

Stosunek zaś swój do socjalistów i komunistów — w okresie przedwyborczym, a więc wtedy, kiedy na wiosnę 1946 roku byli jeszcze razem w sześciopartyjnej koalicji rządowej, precyzuje w następujący sposób:



Alcide DE GASPERI

„Deklarujecie tolerancję w sprawach religijnych, ale ta wasza postawa to jeszcze zbyt mało, ażeby ludzie wierzący mogli wam zaufać w takich np. sprawach, jak problem rodziny czy szkoły. Nawet gdybyśmy byli w zupełnej zgodzie co do całej

reszty, co do republiki, co do reformy rolnej, co do reformy przemysłu, zawsze nam pozostanie zadanie specyficznie nasze, zadanie obrony interesów ducha i kultury chrześcijańskiej, fundamentu i gwarancji moralności, która jedynie może uchronić państwo od upadku i zepsucia“ („Popolo“ 16. kwietnia. 1946).

Zobaczmy teraz, jak ta obrona moralności wygląda w praktyce.

Szczególny wypadek zastosowania prawa nietykalności poselskiej.

Jednemu z tych obrońców moralności, który wszedłszy do partii nie odciął pępowiny, łączącej go z jego Matką Duchową, zdarzył się szczególny wypadek. Znajdował się właśnie w hotelu, w łóżku z żoną swego kuzyna, kiedy do drzwi zaczął się dobijać jej mąż w towarzystwie policji. Na to nasz obrońca moralności, poseł chadecki Motolese, oświadczył zza drzwi, że policja nie ma prawa wstępu do jego pokoju, ponieważ jest on posłem Chrześcijańskiej Demokracji, a poza tym osobistym przyjacielem chadeckiego ministra policji. Kiedy policja mimo wszystko drzwi wyważyła, poseł Motolese złożył w sejmie skargę o pogwałcenie nietykalności poselskiej.

Los interwencji w sprawie nadużyć.

Wiadomo, że podczas wyborów w czerwcu 1946 roku chadecy kupowali po wsiach głosy, płacąc w naturze po dwa kilogramy makaronu za jeden



Ezio VANONI



Godło partyjne
separatystów sycylijskich

głos na listę Chrześcijańskiej Demokracji. Akcją tą kierował poseł chadecki Mentasti. Fundusze na tę akcję zdobył jego kolega Ezio Vanoni, piastujący wówczas godność ministra skarbu.

W końcu 1946 roku sprawa nadużyć ministra Vanoniego została wykryta. Poseł sycylijski, Finocchiaro Aprile, podczas sesji sejmowej zabrał głos i oświadczył, że posiada przed sobą dokumenty stwierdzające milionowe nadużycia na szkodę skarbu państwa, dokonane przez kilkudziesięciu działaczy chadeckich z ministrem Vanonim na czele. Ministra Vanoniego oskarżył o przywłaszczenie sobie z kasy skarbu państwa **t r z e c h m i l i o n ó w l i r ó w**. Po pierwszych zdaniach swojej interpelacji został on zagłuszony rykiem podniesionym przez więcej niż dwustu posłów chadeckich. Najbardziej krewcy podbiegli do trybuny i pobili go do krwi.

Minister Vanoni nie zaprzeczył, że nadużycia zdarzyły się istotnie. Pokazał jednak kwity stwierdzające, że sum tych nie wziął dla siebie, ale przekazał je na fundusz wyborczy swojej partii, ściślej — dla kolegi Mentastiego na makaron propagandowy.

Konstytuanta wyłoniła komisję dla zbadania tej sprawy. Większość chadecka komisji przegłosowała mniejszość i podała do publicznej wiadomości, że Vanoni nie jest złodziejem.

Zasługi jego dla partii i talent odprowadzania pieniędzy z kasy państwowej do kasy partyjnej zostały ocenione w taki sposób, że w następnym

gabinecie Vanoni otrzymał stanowisko „doradcy polityczno - finansowego“ dla przeprowadzania wiadomych operacji.

Minister Vanoni dokonał również oryginalnego wynalazku zdobywania pieniędzy dla swojej partii. Podpisując dekrety, które powinny były — według jego przypuszczeń — wywołać pewną reakcję na giełdzie w postaci zwwyżki pewnych, zniżki innych papierów, zawiadamiał biuro finansowe partii, aby dokonało zakupu określonych akcji w przeciągu kilku godzin dzielących podpisanie dekretu od jego ogłoszenia. W ten sposób biuro finansowe Chrześcijańskiej Demokracji grało na giełdzie „na pewniaka“, posiadając informacje z pierwszej ręki.

Handlarz żywym towarem.

Inny obrońca moralności, „żywiony w swej działalności przez witalne drożdże spuścizny chrześcijańskiej“, poseł Francesco Chieffi, został oskarżony niedawno — na posiedzeniu Konstytuanty — przez posła socjalistycznego o współpracę z Niemcami. Sprawa nabrała rozgłosu i kiedy ją bliżej zbadano, okazało się, że była to współpraca szczególnego rodzaju, polegająca mianowicie na skupowaniu i dostarczaniu żywego towaru, młodych Włosek, do niemieckich domów publicznych.

Na komisji sejmowej poseł socjalistyczny, Lussu, przedstawił między innymi dowodami odpis wyroku sądowego skazującego pana Francesco Chieffi



Francesco CHIEFFI

fi za wymienione przestępstwa, darowane mu następnie na podstawie amnestii. Komisja składała się jednak w większości z chadeków i ich współników. Większość ta w liczbie 5 osób uznała, że oskarżenie posła Chieffi o współpracę z Niemcami i handel żywym towarem jest p r z e d a w n i o n e. Mniejszość złożona z czterech posłów złożyła protest, stwierdzający, że oskarżenie jest słuszne. Podczas dyskusji na plenum zabrał głos najwybitniejszy z prawników włoskich, specjalista od prawa karnego, rektor uniwersytetu florenckiego, poseł Calamandrei, oświadczając, że protest mniejszości jest słuszny i że posła Chieffi należy uważać za kolaboranta i sutenera.

Być może jednak, że poseł Chieffi ma podobne zasługi dla swej partii jak poseł Vanoni i pieniądze z handlu żywym towarem przekazywał do kasy Chrześcijańskiej Demokracji.

Protekcja i korupcja.

Włoska prasa lewicowa donosi prawie codziennie o wielkich, nieraz milionowych nadużyciach popełnianych przez chrześcijańskich demokratów w radio, na terenie kinematografii, szkolnictwa i w ogóle całego aparatu państwowego. Bohaterami tych afer są często najwybitniejsi przywódcy Chrześcijańskiej Demokracji. „Avanti!” z 2 stycznia 1948 roku pisze, że brak papieru nie pozwala na rejestrowanie drobnych nadużyć chadeckich, które

liczą się już na t y s i ą c e i czynią z rządu chadeckiego rząd protekcji i korupcji, a kosztują skarb państwa miliony lirów.

Tajne szturmówki chadeckie.

Pieniądze są potrzebne Chrześcijańskiej Demokracji na organizację i wyposażenie szturmówek do walki z lewicą. Jak donosi tygodnik amerykański „Time“ (Atlantic Overseas Edition), pewien reporter amerykański, interesujący się siłami antykomunistycznymi na terenie Mediolanu, trafił na nocne zebranie katolickiego podziemia, wyposażonego w karabiny maszynowe, zebranie, które odbyło się w wielkiej auli Uniwersytetu Świętego Serca z okazji dnia świętego Ambrożego, patrona Mediolanu.

Przemówienie do dwunastu tysięcy młodych katolików mediolańskich wygłosił Monsignor Adelmo Bicchierai, prawa ręka kardynała Schustera, arcybiskupa Mediolanu.

— Musimy być gotowi do zwycięskiego męczeństwa — mówił Bicchierai. — Obowiązkiem każdego prawomyślnego człowieka jest udzielenie rządowi pomocy w jego ciężkiej walce. Mediolańczycy powinni stać się godni swego patrona, św. Ambrożego.

Kiedy po przemówieniu zapytano go, w jaki sposób katolicy mediolańscy mogą iść w ślady patrona, Monsignor Bicchierai odpowiedział: „Jako kapłan muszę wam odpowiedzieć, że bronią katolików jest krucyfiks i różaniec“. Przerwał, a po

chwili, z błyskiem w czarnych oczach i wymownym gestem rąk, dodał: „Cóż ja mogę wiedzieć o bombach łzawiących i karabinach maszynowych?“

Szczerą odpowiedź brzmiałaby: wiem bardzo wiele. Podczas listopadowych rozruchów mediolańskich, 200 uzbrojonych cywilów pilnowało dzielnicy, w której znajduje się redakcja katolickiego dziennika „Italia“. Cywile ci należeli do podziemnej milicji katolickiej Północnych Włoch pod nazwą „Avanguardisti Cattolici“, A. C.

Od wstępujących do tych katolickich szturmówek „A. C.“ wymagane są: kwalifikacje fizyczne, wypróbowana lojalność, brak krępujących zobowiązań rodzinnych. Wyjaśnił to jeden z przywódców milicji: „Nie potrzeba nam takich milicianów, którym żona w decydującym momencie powie: „Przysięgnij, że będziesz ostrożny, skarbie“.

Pewien ksiądz mediolański (być może komendant milicji? Nie potwierdził ani nie zaprzeczył.) powiedział:

— Sądzimy, że mit o przewadze czerwonych jest zwykłą bajką. Mają oni wprawdzie inicjatywę i są zdyscyplinowani, ale my mamy za to po naszej stronie wojsko i milicję. Oddziały milicji posiadamy w każdym ważnym ośrodku północnych Włoch — w Mediolanie, w Genui, w Turynie.

Kiedy Awangarda Katolicka została sformowana po raz pierwszy w roku 1919, posiadała czarne sztandary z wyhaftowanym złotym krzyżem i dewizą: „Chrystus albo śmierć“.

Był to sztandar bojowy. Ale faszyci zdobyli później monopol na czarny kolor, tak że musieliś-

my powrócić do białych sztandarów, a kolor niewinności jest niestety niezbyt bojowy. Przekłęci faszyci!

Rozwój Chadeccji doskonale scharakteryzował w przemówieniu przed kongresem Lelio Basso, który oświadczył:

— Chrześcijańska Demokracja przeżyła ostatnio proces głębokiej i radykalnej ewolucji wstecznej, stając się ostatecznie narzędziem kapitalistów włoskich i amerykańskiego imperializmu.

Proces ten wyjaśnia się w ten sposób, że w okresie walki podziemnej wysunęli się na pierwszy plan sceny politycznej najodważniejsi antyfaszyci, najbardziej zdecydowani i dynamiczni obrońcy demokracji. Natomiast po oswobodzeniu Włoch nastąpiła w łonie Chrześcijańskiej Demokracji inflacja starych elementów, które do tego czasu ukrywały się w naftalinie, oraz nowych oportunistów, a ich wpływy zaczęły równoważyć w Partii wpływy lewicy.

Mimo to Kongres Chrześcijańskiej Demokracji z wiosny 1946 uchwalił jeszcze program lewicowy. Natomiast wkrótce po czerwcu 1946 roku Chadeccja, która zdobyła większość, zaczęła się coraz bardziej uważać za arbitra włoskiej polityki. Szantażowana przez siły kapitalistyczne, które w wyborach administracyjnych z listopada 1946 r. poparły Ruch Szarego Człowieka (Uomo Qualunque), pozwalając mu odnieść wielki sukces — Chadeccja postanowiła im się poddać, a one ze swej strony również uznały za wygodniejsze posługiwać się bezpośrednio partią najsilniejszą, niż naciskać na nią

z zewnątrz. W ten sposób Chadecja stała się partią starych oligarchii kapitalistycznych, które ją oparowały od wewnątrz i dyktują jej swoją wolę.

Tej transformacji oblicza Chadecji sprzyjał w dużej mierze wpływ Watykanu, który będąc obecnie potężnym międzynarodowym holdingiem finansowym (przedsiębiorstwem skupu akcji) zainteresowany jest w obronie kapitalizmu.

Basso, nazywając Watykan międzynarodowym holdingiem finansowym, mógł przytoczyć na poparcie swego twierdzenia konkretne liczby.*

* Jak podaje miesięcznik włoski „Bollettino dell'Istituto di Studi Socialisti” obecnie, we Włoszech, Stolica Apostolska (i instytucje kościelne) posiada większość akcji w następujących spółkach akcyjnych:

- 1) SGILPU, Sp. Akc. Nieruchomości Robót Publicznych, z kapitałem zakładowym 107 milionów lirów przedwojennych.
- 2) SICA, Włoska Sp. Akc. Wodociągów, z kapitałem zakładowym 25 milionów;
- 3) Sp. Bawelniana Maino w Gallarate, z kapitałem zakładowym 29,5 miliona, do Watykanu należy 99,98% akcji;
- 4) Sp. Akc. Valdocco w Turynie, z kapitałem 7 milionów, w tym 77 procent należy do Watykanu;
- 5) Sp. Akc. Przemysłowa w Katanii z kapitałem 2,6 miliona;
- 6) Sp. Nieruchomości „La Romana” w Rzymie z kapitałem 2 miliony;
- 7) Sp. Nieruchomości „Ausiliare” w Turynie;
- 8) Sp. Nieruchomości „Atesina” w Weronie, z kapitałem 4 miliony;
- 9) Sp. Wenecka Przemysłu i Nieruchomości w Wenecji z kapitałem 1,25 mil.;
- 10) SIN w Nowarze z kapitałem 1,1 miliona;
- 11) Sp. Akc. Adriana w Mediolanie z kapitałem 2 miliony;
- 12) Sp. Akc. Konsorcjum Ruchomości i Nieruchomości w Turynie z kapitałem 2 miliony;
- 13) Sp. Akc. Sprzedaży i Kupna Ruchomości i Nieruchomości w Neapolu, z kapitałem 1,5 miliona;
- 14) Sp. Zakładów Leczniczych w Rzymie, z kapitałem 1,9 miliona;

Rozdział IV.

CENTRUM

Mario Zagari.

Do centrum włoskiego zaliczają się saragatezycy (P.S.L.I.) i republikanie „historyczni“ (P.R.I.).

Sekretarzem partii Sagarata był do niedawna Mario Zagari.

Dr Mario Zagari urodził się dnia 14 września 1913 roku w Mediolanie. Jako student prawa na-

15) SLEBI, Sp. Akc. Nieruchomości w Ligurii i Emilii, w Genui, z kapitałem 2,7 miliona;

16) Centralny Instytut Kredytowy w Rzymie, kontrolujący:

a) Katolicki Bank Wenecki w Vicenzy z kapitałem 50 milionów,

b) Bank św. Geminiana i św. Prospera w Modenie z kapitałem 20 milionów i siedem innych spółek bankowych.

Razem więc chodzi o 31 spółek akcyjnych, reprezentujących łącznie kapitał 300 milionów lirów (wartości przedwojennej).

Udział Watykanu w spółkach akcyjnych przemysłowych, komunikacyjnych, kredytowych, finansowych i ubezpieczeniowych, gdzie posiada on mniejszość akcji, wynosi około 200 milionów.

We Francji Watykan posiada większość akcji w następujących spółkach akcyjnych:

1) Francusko-Włoski Bank dla Ameryki Południowej z kapitałem 50 milionów franków (przedwojennych), całość akcji należy do Watykanu i innych instytucji kościelnych,

2) Spółka Wydawnicza „Semaine Sociale“, kontrolująca 40 dzienników,

3) Sp. Akc. Tekstylna Płn., w której udział Watykanu wynosi 70 procent.

Całość udziału Watykanu we francuskich spółkach akcyjnych obliczana jest na 200 milionów franków (przedwojennych).

Udział Watykanu w spółkach akcyjnych St. Zjednoczonych oblicza się na 700—800 milionów lirów włoskich (przedwojennych).

Łącznie na całym świecie udział Watykanu oblicza się na około 300 miliardów lirów włoskich według obecnej siły kupna (3 miliardy lirów przedwojennych).

Wartość domów czynszowych i terenów nie związanych z wykonywaniem kultu, a należących do Watykanu we Włoszech oblicza się na 400 miliardów lirów.

leżał do najbardziej bojowych członków Akademickiego Związku Faszystowskiego (Gruppo Universitario Fascista). Wielu jego kolegów pamięta go z tych czasów, kiedy w czarnej faszystowskiej koszuli wygłaszał płomienne przemówienia w lokalu „Mistyki Faszystowskiej“ na temat „Duce ma zawsze rację“. Na jesieni 1936 roku wszedł z ramienia G.U.F. do redakcji faszystowskiego pisma „Libro e Moschetto“ (książka i karabin). W rok później, kiedy jego kolegów aresztowano za działalność antyfaszystowską, Mario Zagari pojechał w świącie Mussoliniego do B e r l i n a, skąd przysłał artykuł pt. „Duce i nowe Niemcy“, wydrukowany w „Libro e Moschetto“ 14 października 1937 roku, w którym opisuje „niezapomniane dni“ wizyty Mussoliniego u Hitlera, rozbrzmiewające „głębokim, religijnym heil“, na cześć ich emblematów: różeg liktorskich i swastyki; wizyta ta utwierdziła naród niemiecki w ocenie narodu włoskiego, jaką sobie wyrobił podczas „cudownych zwycięstw a b i s y ŋ s k i e h i h i s z p a ŋ s k i e h“. W dalszym ciągu artykułu zachwyca się Zagari „młodzieżą hitlerowską, w której odrodzenie starożytnych cnót germańskich, heroizmu i honoru, wyparło wszelkie ślady mentalności burżuazyjnej“. W zakończeniu sławi „pakt sere między Włochami faszystowskimi i Niemcami narodowo-socjalistycznymi“.

W innym artykule z 13 maja 1937 poddaje Zagari krytyce egalitaryzm demokratyczny i entuzjazmuje się potęgą włoskiego imperium, opierającą się na hierarchii r a s. W innym artykule

z 20 maja 1937 r. podkreśla Zagari walory etyczne korporacjonizmu i faszystowskiego ekspansjonizmu kolonialnego.

Kiedy faszyzm zaczął się walić, nasz entuzjasta faszyzmu stał się od razu antyfaszystą. Pracą w wywiadzie wojskowym pozyskał sobie zaufanie przywódców socjalistycznych, którzy uwierzyli w jego cudowne nawrócenie. Przyjęto go do Partii, a w 1945 r. nawet do Centralnego Komitetu Partii. Czasy były gorące, nawróceń było dużo, o przeszłości starano się zapomnieć.

Ośmielony tym Zagari podniósł głowę. Na początku 1946 roku zaczyna pracować nad rozłamem. Poddaje w serii artykułów i przemówień ostrą krytykę jednolity front socjalistów i komunistów; wysuwa nowe koncepcje w sprawie socjalistycznej polityki zagranicznej. Nowość tych koncepcji polega na tym, że Włoska Partia Socjalistyczna powinna — jego zdaniem — wystąpić z inicjatywą natychmiastowego utworzenia Socjalistycznej Międzynarodówki Antykomunistycznej, której trzonem stałyby się Socjalna Demokracja Niemiecka i Włoska Partia Socjalistyczna, odrodzona o ś R z y m — B e r l i n. Zachęcany przez prasę reakcyjną, popierającą go od czasów faszystowskich do dziś, tworzy w obrębie partii f r a k c j ę „Inicjatywy Socjalistycznej“, której jest faktycznym przywódcą od momentu powstania do dziś. Na kongresie florenckim popierają go z jednej strony wszystkie elementy trockizujące, z drugiej strony — reformistyczna prawica partyjna. Zagari dą-

ży otwarcie do rozłamu. Jednakże przywódcy socjalistyczni, jednolitofrontowcy Nenni i Basso, nie chcą dopuścić do rozłamu, skoro za półtora miesiąca ma się odbyć referendum ustrojowe i zwycięstwo republiki nad znienawidzonym domem sabaudzkim nie jest pewne, a jednocześnie nastąpić mają we Włoszech pierwsze wybory do parlamentu. Zamiast więc wyrzucić Zagarię z partii, przywódcy lewicy socjalistycznej wybierają drogę kompromisu i godzą się na wejście Zagarię do Centralnego Komitetu Partii, powierzając mu wydział Zagraniczny Partii (w kwietniu 1946). Zostaje posłem.



Mario ZAGARI

Jako kierownik wydziału zagranicznego Włoskiej Partii Socjalistycznej bierze Zagari udział — na jesieni 1946 roku — w Międzynarodowym Zjeździe Młodzieży Socjalistycznej, na którym dochodzi do ostrego starcia między nim a delegacją polską w sprawie niemieckiej. Mianowicie Zagari, dawny entuzjasta młodzieży hitlerowskiej, stawia wniosek o przyjęcie młodzieży niemieckiej w charakterze pełnoprawnych członków do Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej, a kiedy wniosek ten dzięki energicznej akcji polskiej delegacji upada, Zagari zrywa zjazd i tworzy Międzynarodówkę Młodzieży Socjalistycznej włosko-niemiecką, z udziałem kilku zdeorientowanych krajów.

Przed kongresem rzymskim (styczeń 1947 roku) Zagari przez kilka miesięcy przygotowuje rozłam. Píše artykuły, wygłasza przemówienia. Jest członkiem Centralnego Komitetu Partii, ale redak-

cje pism partyjnych odmawiają mu drukowania jego artykułów. Lecz Zagari nie zraża się. Ma do swych usług całą prasę reakcyjną. Najbardziej reakcyjne dzienniki włoskie drukują jego artykuły, przedstawiając go jako prawdziwego socjalistę, człowieka, którego zesłała opatrznosc, żeby wprowadził na właściwą drogę Włoską Partię Socjalistyczną, którą Nenni i Basso zepchnęli na bezdroża jednolitego frontu z komunistami. Zagari staje się sławny. Porozumiewa się z Saragatem i już na kilka tygodni przed Kongresem wiadome jest, że rozbiją partię.

W styczniu 1947 roku podczas Kongresu Włoskiej Partii Socjalistycznej w auli Uniwersytetu Rzymskiego, zwolennicy Zagariego i Saragata zbierają się w Pałacu Barberinich i zakładają nową partię o niefortunnych inicjałach P.S.L.I.

Do kongresu, który się odbył w lutym 1948 roku w Neapolu, partia Saragata posiadała dwóch sekretarzy politycznych: jednym, z ramienia reformistycznej „Krytyki Społecznej“, był Alberto Simonini (ur. 1896), drugim, z ramienia młodzieżowej, trockizującej „Inicjatywy Socjalistycznej“, był Mario Zagari. Saragat ustąpił ze stanowiska sekretarza partii, żeby objąć funkcje wicepremiera w rządzie chadeckim. Na kongresie walczyło ze sobą kilkadziesiąt frakcyj; przywódców niektórych frakcyj pobito, a innych znów policja wyprowadzała z sali. Nie wiadomo było, która frakcja zwycięży. Dlatego Mario Zagari przyłączał się raz do jednej, raz do drugiej frakcji, żeby za wszelką cenę



Giuseppe SARAGAT

wejść ponownie do kierowniczych władz partyjnych. Minimum głosów, jakie trzeba było zdobyć, żeby wejść do władz naczelnych partii, wynosiło zaledwie 60 tysięcy głosów (tydzień przedtem, na kongresie Włoskiej Partii Socjalistycznej, żeby wejść do kierownictwa partii trzeba było zdobyć sześć razy więcej, bo 340 tysięcy, byli zaś tacy, co zdobyli ponad 700 tysięcy głosów). Zagari jednak nie mógł zdobyć nawet tego minimum.

Sekretarzem politycznym saragatezyków został Alberto Simonini. Zastępcą jego został były komunista (14 lat więzienia za czasów faszystowskich za usiłowane zabójstwo szpiega tureckiego), były socjalista, były anarchista Carlo Andreoni, aresztowany w roku 1947 za organizowanie partyzantki anarchistycznej. Redaktorem naczelnym centralnego organu partyjnego („Umanita“) został Giuliano Vassalli. Wodzem duchowym partii pozostał wicepremier Giuseppe Saragat (ur. 1898), na którego głosowali delegaci, reprezentujący 154 tysiące członków Partii (P.S.L.I.). Stanowi to mniej niż jedną czwartą głosów, które na Kongresie Socjalistycznym padły na Nenniego czy Basso. (W wyborach do Zw. Zawodowych saragatezycy otrzymali 98 tysięcy głosów, a socjaliści 1 milion 37 tysięcy.)

Z ramienia saragatezyków wchodzi do rządu chadeckiego jako ministrowie — prócz Saragata — 72-letni reformista D'Aragona i dziennikarz Tremelloni.

W partii Saragata znajduje się wielu bojowych germanofilów i w związku z tym polakożerców, atakujących granice na Odrze i Nysie, jak Umberto Calosso i Luigi Preti. Tego ostatniego kilkanaście razy pobito w roku 1948 za filoniemieckie wystąpienia w tych miastach, gdzie pamięć niedawnych okrucieństw niemieckich jest szczególnie żywa.

Republikanie.

Do klubu parlamentarnego republikanów należy obecny minister spraw zagranicznych (w kilku ostatnich gabinetach, a także w czasach przedfaszystowskich) hr. Carlo Sforza (ur. 1873), autor licznych książek przełożonych także na język polski. Próżny aż do śmieszności wyróżnia się hr. Sforza serwilizmem wobec chadeków i ich amerykańskich protektorów.

Na czele prawego, konserwatywnego skrzydła Włoskiej Partii Republikańskiej stoją posłowie Giovanni Conti (ur. 1882) i Oliviero Zuccarini (ur. 1883). Ten ostatni jest autorem książki „Mój socjalizm“ (= syndykalizm republikański). Na czele lewego skrzydła stali posłowie: gen. Arnaldo Azzi, Giuseppe Bellusci i Silvio Paolucci. Lewe skrzydło uważało — i słusznie — że z chwilą obalenia monarchii i proklamowania Republiki Włoskiej rola Partii Republikańskiej się skończyła, cel został osiągnięty. Jeżeli Partia chce dalej istnieć, to musi dokładnie sprecyzować swoje aktualne cele, swój program społeczno-gospodarczy, który nie powinien się różnić od programu socjalistów.



hr. Carlo SFORZA



Giovanni CONTI



Godło partyjne
republikanów



gen. Arnaldo AZZI

W związku z tym Partia powinna przybrać nową nazwę Partii Republikańsko - Socjalistycznej i w bloku z partiami lewicowymi walczyć o przebudowę ustroju w duchu socjalizmu wolnościowego, opartego na rozbudowanym samorządzie, spółdzielczości i związkach zawodowych. Niestety, prawe skrzydło okazało się silniejsze, a lewemu skrzydłu zabrakło odwagi do dokonania rozłamu.* W rezultacie Partia Republikańska, która do czerwca 1946 szła ramię w ramię z socjalistami i komunistami w walce o Republikę, po zwycięstwie Republiki przeszła na pozycje centrowo-prawicowe, udzielając swego poparcia klerykalnemu rządowi De Gasperiego. Tradycyjny antyklerykalizm republikanów, wywodzący się od Garibaldiego i Mazziniego, okazał się słabszy od ich interesów klasowych, które kazały im wejść do gabinetu, w którym ministrem oświaty jest chadek Gonella. Antyklerykalizm republikanów podobnie jak antyklerykalizm liberałów i antyklerykalizm sargaczuków nie przeszkadza im w wysługiwaniu się Chadecji. Z ramienia Partii Republikańskiej weszli do piątego gabinetu De Gasperiego b. organizator batalionu Garibaldiego i komendant Brygady Międzynarodowej podczas wojny domowej w Hiszpanii, Randolfo Pacciardi (ur. 1899) jako wicepremier, i Cipriano Facchinetti (ur. 1889).

* Wymienieni przywódcy lewicy republikańskiej zdecydowali się na wystąpienie z Partii dopiero przed wyborami kwietniowymi. W marcu 1948 posłowie Azzi, Bellusi i Paolucci założyli Partię Republikańsko-Ludową i zgłosili akces do socjalistyczno-komunistycznego Ludowego Frontu Demokratycznego.

Rozdział V.

LEWICA

Włoska Partia Komunistyczna.



Godło partyjne
komunistów włoskich.

Podział dziejów Włoskiej Partii Komunistycznej
na okresy.

Dzieje Włoskiej Partii Komunistycznej można
podzielić na s z e ś ć okresów:

- I — od Kongresu Włoskiej Partii S o c j a l i s t y c z n e j w Livorno (styczeń 1921), na którym nastąpił rozłam i mniejszość (Gramsci, Bordiga, Terracini, Togliatti), reprezentująca 42 tysiące członków, utworzyła Włoską Partię Komunistyczną — do wyborów 1924. Jest to okres działalności legalnej. Partia nie ma jeszcze własnego, komunistycznego oblicza. Amedeo Bordiga nadawał jej charakter trockistowski i sekiarski. (Bordiga został usunięty z partii w roku 1929).
- II — od wyborów w roku 1924 do wprowadzenia praw wyjątkowych w roku 1926. Jest to okres półlegalny, zakończony masowymi aresztowaniami w sierpniu 1926 (Gramsci, Terracini, Scoccimarro). W okresie tym partia kierowana jest przez wybitnego marksistę, Antoniego Gramsciego, zamordowanego przez faszystów po jedenastoletnim pobycie w więzieniu (w roku 1937).

- III — od wprowadzenia praw wyjątkowych w roku 1926 do podpisania umowy o jedności działania między socjalistami a komunistami włoskimi na emigracji w Paryżu, 17 sierpnia 1934 roku. Jest to okres działalności nielegalnej. Na czele partii staje — po aresztowaniu Gramsciego — jej obecny przywódca, Palmiro Togliatti (ur. 26 marca 1893 w Genui).
- IV — od zawarcia umowy o jedności działania (1934) do początków działalności legalnej we Włoszech (1944). Jest to — podobnie jak okres poprzedni — okres działalności nielegalnej. Partią kieruje w dalszym ciągu Togliatti, który do 1942 roku pełni jednocześnie funkcje sekretarza sekcji śródziemnomorskiej Kominternu. W okresie tym Togliatti występuje pod pseudonimem Ercole Ercoli.
- V — od przyjazdu Togliattiego do Włoch i ogłoszenia historycznego przemówienia w Neapolu (11 kwietnia 1944), zapowiadającego wejście komunistów do rządu marszałka Badoglio, do maja 1947 roku, a więc do utworzenia rządu chadeckiego bez komunistów. Okres ten obejmuje siedem gabinetów (1 Badoglio, 2 Bonomi, 1 Parri i 3 De Gasperi) koalicyjnych, w których komuniści mają średnio po trzech, czterech ministrów (sprawiedliwość, finanse, rolnictwo). Jest to okres pełnej legalności, jednolitego frontu, udziału w rządach i wielkiego rozrostu partii.

- VI — od czerwca 1947 do chwili obecnej. Komuniści wraz z socjalistami znajdują się w opozycji do rządu chadeckiego. Po rozłamie w partii socjalistycznej i odejściu prawicowej grupy Saragata, (styczeń 1947) jednolity front uległ dalszemu zacieśnieniu. Ten dobrze funkcjonujący we Włoszech jednolity front, przynoszący korzyści obu partiom robotniczym, pozwala spodziewać się, że niebawem nadejdzie okres
- VII — w którym włoskie partie robotnicze zdobędą władzę i rozpoczną przeprowadzanie strukturalnych reform społecznych.

Dlaczego komuniści włoscy brali udział w rządach koalicyjnych?

Burżuazja włoska, która powołała do życia i przez cały czas popierała faszyzm, nie przewidywała, że doprowadzi on do klęski Włoch. Kiedy w momencie klęski stwierdziła, że klęska Włoch pociąga za sobą również jej klęskę, postanowiła ratować się kosztem zmiany kilku ludzi. Zamach stanu 25 lipca 1943 (aresztowanie Mussoliniego i objęcie władzy przez marszałka Badoglio) nie był skierowany przeciw ustrojowi faszystowskiemu, ale był właśnie ostatnią próbą jego ratunku, skierowaną przeciwko narodowi włoskiemu.

Komuniści nie mają żadnych złudzeń co do istoty tego zamachu stanu. „Gdyby zamach ten został dokonany dwa lata temu albo chociaż rok temu, można by go uważać za poważny akt polityczny.

W roku 1943, po Moskwie, po Stalingradzie, po Tunisie, po Sycylii, jest on tylko skurczem organizmu, znajdującego się w agonii. Zamach stanu 25 lipca 1943 roku został dokonany — poza narodem — przez faszystów, (którzy pragnęli ratować faszyzm kosztem Mussoliniego) monarchistyczną generalicję i wyższą biurokrację. Wszyscy oni pragnęli uratować istotę faszyzmu, zmieniając tylko jego fasadę“ — mówił Togliatti przez radio w kilka dni po zamachu. Ale w takim razie, jeżeli komuniści wiedzieli, jaki rząd powstał w lipcu 1943 roku i w czym interesie stanął na jego czele marszałek Badoglio, to dlaczego zdecydowali się na wejście w skład tego rządu?

Dawniej wejście komunistów do rządu koalicyjnego, i to do takiego rządu byłoby nie do pomyslenia. To prawda, przyznaje Togliatti, ale — być może — dlatego właśnie niegdyś, częściowo z winy komunistów, doszedł do władzy Mussolini.

Tenże sam Badoglio powiedział wtedy (1922): „Dajcie mi władzę, a w dwa tygodnie nie zostawię z faszyzmu ani śladu“. Niestety, premierem został wtedy chwiejny, niedołężny Facta. W 1944 roku na czele rządu stoi Badoglio. Do rządu tego trzeba było wejść, żeby domagać się i dokonać, w bloku partij antyfaszystowskich, kompletnego zniszczenia faszyzmu.

Komuniści włoscy z całym naciskiem podkreślali różnicę między swoim wejściem do rządu, a dawnym udziałem reformistów wspólnie z burżuazją w rządach koalicyjnych. „Podczas gdy reformiści

w rządach kierowali ogień na ruch awangardy robotniczej — pisał Togliatti — my kierujemy ogień na najczarniejsze siły reakcji, na Hitlera i Mussoliniego. Podczas gdy wejście reformistów do rządu oznaczało we wszystkich krajach pogłębienie rozłamów w łonie klasy robotniczej i w łonie sił demokratycznych i postępowych — nasz udział w rządzie opiera się na jedności klasy robotniczej i na jedności wszystkich sił demokratycznych i antyfaszystowskich w naszym kraju.“

„Wiedzieliśmy, mówił Togliatti, że marszałkowi Badoglio chodzi tylko o to, żeby wobec upadku faszyzmu nie dopuścić do radykalnej przebudowy włoskiego ustroju politycznego.“ Gdybyśmy do rządu nie weszli, żeby te plany pokrzyżować, byłoby jeszcze gorzej. Wiemy bowiem, że nieobecny nigdy nie ma racji. Nauczyliśmy się tego jeszcze w latach opozycji awenturyńskiej (po zabójstwie Matteottiego), z której wróciliśmy poniewczasie do parlamentu. Reakcja bardzo by pragnęła, żeby nas w rządzie nie było. Jest to dla nas najlepsza wskazówka, że właśnie należy być w rządzie. Zresztą rząd Badoglio z udziałem komunistów, socjalistów i chadeków trwał zaledwie sześć tygodni (od 21 kwietnia do 8 czerwca 1944), to znaczy, zgodnie z zapowiedzią, tylko do oswobodzenia Rzymu. Nie można powiedzieć, że w okresie uczestnictwa w tym rządzie lewica włoska nie odniosła żadnych sukcesów. Po pierwsze, udało się przynajmniej niektórych faszystów usunąć z administra-



WIKTOR
EMANUEL III i
HUMBERT II

cji państwowej. Po drugie, za wstąpienie lewica włoska otrzymała obietnicę (wypełnioną), że po oswobodzeniu Rzymu, król wycofa się z życia politycznego, a po oswobodzeniu całych Włoch odbędą się demokratyczne wybory do Konstytuanty. Po trzecie, udział komunistów i socjalistów nadał temu, pierwotnie reakcyjnemu i monarchistycznemu, rządowi taki charakter, że kiedy namiestnik, książę Umberto, pozwolił sobie w bezwstydnym wywiadzie przypisać winę za wojnę narodowi włoskiemu, rząd ten — zaledwie po kilku tygodniach swego istnienia — publicznie potępił to oświadczenie.

Samokrytyka w stosunku do starej polityki komunistycznej.

Zerwanie z tradycyjną polityką było faktem i rewelacją. Co więcej, było ono konieczne, potrzebne i słuszne. Włoska Partia Komunistyczna osądziła swoje tradycje i potrafiła zerwać z tradycjami złymi, z błędami przeszłości, za które wraz z socjalistami długo i ciężko pokutowała.

Togliatti wcale nie zaprzecza, że istnieją różnice między starą a nową polityką komunistów. Przeciwnie, różnice te stale podkreśla, kładąc wielokrotnie nacisk na to, że obecna Partia Komunistyczna jest i powinna być „partią nową”. Ze starą polityką należy zerwać, ponieważ była ona pełna błędów. Oto krótki przegląd tych błędów:

Sekciarstwo.

Jak wiadomo, w latach 1921—1922—w czasie rocznej nieobecności Gramsciego we Włoszech (Gramsci był wtedy w Związku Radzieckim), kiedy Togliatti nie należał jeszcze do Egzekutywy — młoda włoska Partia Komunistyczna znajdowała się pod wpływem i przewodnictwem rewolucyjnego ekstremisty Amedeo B o r d i g a, który teorią „elity rewolucyjnej“ izolował Partię Komunistyczną od innych ruchów, nadał jej „piętno sekciarskie“ i w gruncie rzeczy spowodował jej zupełną polityczną bezpłodność. Lenin ostrzegał komunistów włoskich przed niebezpieczeństwami b o r d y g i z m u (=włoskiego trockizmu). Bordiga — w opozycji do Lenina — miał zamiar przystąpić do skrajnie lewicowej frakcji III Międzynarodówki montowanej przez ekstremistów holenderskich, belgijskich i niemieckich. To sekciarstwo nie pozwoliło komunistom włoskim „związać się silniej z masami ludowymi, a przez to nie pozwoliło skutecznie zatamować drogi rozwojowi faszyzmu i triumfowi reakcji“ (Togliatti).

Ograniczanie się do ogólnikowej agitacji i propagandy bez konstruktywnego programu na okres bieżący.

„Masy zwracały się do nas i zwracają z zapytaniem — mówił Togliatti — jak rozwiązać wielkie aktualne problemy życia narodowego i drobne pro-

blemy życia prowincjonalnego, lokalnego. Byłoby niedorzecznością odpowiadać im: kiedyś w przyszłym ustroju będzie tak a tak, albo w Związku Radzieckim jest tak a tak.

Gdybyśmy w dalszym ciągu — tak jak nigdyś — w ten sposób odpowiadali masom, masy ludowe odwróciłyby się od nas, ponieważ masy ludowe chcą, żeby problemy te zostały rozwiązane już dzisiaj“.

Wiara w rozwiązania odgórne, centralistyczne.

„Nie należy spodziewać się rozwiązań od góry — mówił Togliatti — trzeba organizować akcję od dołu. Będziemy mieli sukces o tyle tylko, o ile zorganizujemy masy robotnicze, i w takiej mierze, w jakiej sprawimy, że zorganizowani robotnicy włoscy wkroczą na scenę polityczną z interwencją rewindykacyjną w walce o swoje prawa i swobody“. „Komu wydaje się, że do rozwiązania problemów ludu włoskiego za pomocą dekretów, od góry, wystarczy istnienie rządu, ten się głęboko myli.“

Tezy te wytrącają broń z ręki tym przeciwnikom, którzy zwalczali komunistów za fatalistyczną interpretację marksizmu i za teorię centralistycznego rozwiązywania problemów społecznych poprzez dyktaturę elity rewolucyjnej.

Ograniczenie działalności do partii z zaniedbaniem innych form organizacyjnych ruchu robotniczego.

„Żadna nasza akcja od góry nie uda się — mówi Togliatti — jeżeli od dołu nie będzie szerokiej działalności ruchu, opartego na związkach zawodowych, na spółdzielniach, na związkach samopomocy, jednym słowem na wszystkich starych organizacjach klasy robotniczej, które musimy wskrzesić przebijając je nowym duchem i nową teorią. Chciałem to podkreślić, ponieważ wiem, że dotąd jeszcze nie wszyscy w naszej Partii to rozumieją, i na tym polu są braki i niedociągnięcia, które trzeba naprawić.“

Tendencje monopartyjne.

„Problemów, które stoją przed nami, sami nie rozwiążemy — mówi Togliatti — Gdyby nasza Partia izolowała się od innych prądów proletariackich i od innych prądów demokratycznych i postępowych, popełniłaby bardzo poważny błąd i naraziłaby się na to, że w walce z faszyzmem zostanie pobita.“

„Dlatego Partia musi rozpocząć ścisłą współpracę ze wszystkimi siłami demokratycznymi i postępowymi. W pierwszym rządzie z socjalistami. Współpraca ta musi być współpracą lojalną — powtarzał wielokrotnie Togliatti. Nie należy przystępować do niej z intencją rozbicia partnera.

przeciwnie, komunistom powinno zależeć na tym, aby ich sojusznicy byli jak najsilniejsi i zjednoczeni.“



Palmiro TOGLIATTI

Togliatti zaleca wszystkim komórkom i wszystkim komunistom ścisłą i braterską współpracę z socjalistami — z perspektywą dokonania w przyszłości fuzji — ale na razie z lojalnym poszanowaniem odrębności partii i z zrezeniem, aby Włoska

Partia Socjalistyczna wzmocniła swoją jedność i spoistość. „Wszelkie spekulowanie na rozłam i niezgodę w łonie ruchu socjalistycznego jest nie tylko dalekie od naszych intencji, ale potępiamy je jako antydemokratyczne i w gruncie rzeczy wychodzące na pożytek reakcji“ — mówił Togliatti w przemówieniu zamykającym Piąty Kongres Włoskiej Partii Komunistycznej w Rzymie (6 stycznia 1946 roku).

„Wiecie, towarzysze—mówił na Radzie Naczelnej — że nie chcieliśmy kierować życiem narodu sami: byłoby to z naszej strony śmieszną zarozumiałością, a jednocześnie błędem politycznym, gdybyśmy tego chcieli.“

Niedemokratyczne eksperymenty rewolucyjne.

„Żadnego przedwczesnego i nieprzemyślanego eksperymentu wprowadzania socjalizmu — mówił Togliatti na Radzie Naczelnej (7 kwietnia 1945 roku) — ale konsekwentna polityka solidarności narodowej. Eksperymenty takie — w o b e c n o ś c i o k u p a c y j n y c h w o j s k a n g l o s a s k i c h (i wówczas 100 tysięcy andersowców) — zamieniłyby Włochy w drugą Grecję. Rewolucja, zamieszki, gwałty leżą dziś tylko w interesie reakcjonistów. Byłby to najlepszy teren dla odrodzenia się faszystów. Rewolucję robi się tylko wtedy, kiedy narzuca ją sytuacja i kiedy istnieją określone obiektywne i subiektywne warunki. Dziś (kwiecień 1945) nie istnieje żaden z tych warunków. Co do tego zgadzamy się zupełnie z socjali-

stami i wszystkimi szczerymi demokratami włoskimi. Nie wszyscy nasi towarzysze to rozumieją. Wydaje im się, że albo nie robi się nic, albo zatyka się czerwony sztandar na gmachu Prezydium Rady Ministrów. Tymczasem między bezczynnością a rewolucją jest moc stopni pośrednich i bardzo ważnych!“

Gra na niezadowolenie: pogląd, że „im gorzej tym lepiej.“

„Jeden z towarzyszy — mówił Togliatti na zjeździe gospodarczym Włoskiej Partii Komunistycznej, 23 sierpnia 1945 roku — powiedział, że nie powinniśmy się martwić tym, że jest coraz gorzej, ponieważ i tak do ustroju kapitalistycznego nie da się wprowadzić ładu. Jedyne, co możemy robić — według tego towarzysza — to pokazać ludowi, jak wszystko idzie dobrze w Związku Radzieckim, w ustroju socjalistycznym, i na tym poprzestać. Stanowisko to jest poważnym błędem i nie prowadzi do żadnego rezultatu praktycznego, do żadnego polepszenia bytu mas robotniczych, chłopskich, urzędniczych, drobno- i średnio-mieszczańskich, repatrianckich, którym jest źle i które potrzebują pomocy. Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami wszelkiej polityki, która świadomie prowadzi do katastroficznego rozwiązania sytuacji włoskiej. Uważamy, że dzisiaj dążenie do katastrofy — to zbrodnia. Nasza orientacja skierowana jest na rozwiązanie konstruktywne, zarówno na polu polityki jak na polu gospodarczym. Nie chcemy

bankructwa państwa. Przeciwnie, chcemy uczynić wszystko, żeby państwo od bankructwa ocalić. Jesteśmy więc przeciwnikami inflacji, przeciwnikami zasiłków, a za polityką zwiększenia produkcji itd.“ („Politica Comunista“ s. 331.)

Z niezadowolenia mas czerpie korzyści reakcja. Partiom rewolucyjnym nie przynosi ono żadnych korzyści. Przy tym „niezadowolenie nie jest wcale żadną siłą historyczną albo przynajmniej staje się nią tylko o tyle, o ile uda ją się przekształcić w czynnik pozytywny. Walki z faszyzmem nie prowadzili malkontenci, którzy sobie po cichu szepotali antyrządowe kawały, ale ci, którzy mieli coś pozytywnego do przeciwstawienia faszyzmowi“, pisze biograf Togliattiego, Murena.

Ekskluzywnie klasowy,robotniczy charakter partii.

„Jest jeszcze u nas zbyt wiele sekciarstwa — mówi Togliatti — jest jeszcze zbyt wielu towarzyszy, którzy myślą, że partia nasza może opierać swoją działalność tylko na robotnikach fabrycznych i chłopach. Pogląd ten jest błędny, niebezpieczny i powinien zostać poprawiony. Potrzeba nam w partii inteligentów, specjalistów, ludzi znających się na problemach ekonomii i odbudowy.“

Defetyzm wojenny i lekceważenie ideału bohaterstwa.

Podobno po pierwszej wojnie światowej socjaliści i komuniści włoscy napadali na powracających żołnierzy i oficerów i wyśmiewali się z ich głupoty.

Pacyfistyczne drwiny z bohaterstwa po pierwszej wojnie światowej były jedną z psychologicznych przyczyn klęsk lewicy we Włoszech i w Niemczech. Uważano komunistów i socjalistów za wulgarnych materialistów i hedonistów, którym przeciwstawiano „bohaterski“ nacjonalizm.

Podczas obecnej wojny role się zmieniły. Ruch robotniczy opromienił się chwałą bohaterskiej konspiracji, partyzantki i wojny wyzwolenczej, a kolaboracjonizmem skompromitowała się prawica. Lansowany przez Mussoliniego zarzut defetyzmu został obalony przez bohaterską partyzantkę komunistów i socjalistów. „Kiedy wybuchła wojna—mówił Togliatti—my, komuniści, nie byliśmy defetystami, nie pragnęliśmy nigdy klęski naszego kraju. Zaniedbanie momentu narodowego po pierwszej wojnie światowej było błędem, który nas drogo kosztował. Wreszcie, wspaniałą lekcję patriotyzmu dał nam i proletariatu całego świata — Związek Radziecki.“

Kultem patriotyzmu i bohaterstwa przepełnione są prawie wszystkie przemówienia Togliattiego. Potrafi on cenić bohaterstwo nawet u przeciwników politycznych. „Kiedy żołnierze i oficerowie wracają z obozów jenieckich (do których dostali się, walcząc po stronie Niemiec przeciwko aliantom) rozumiemy ich stan ducha, rozumiemy ich rozgoryczenie, wiemy, że rozglądają się oni, na kogo by tu zrzucić winę za bankructwo ideału wielkości Ojczyzny, ideału, w który wierzyli. Oświadczamy tym nieszczęsnym kombatantom, że my nigdy nie lekceważyliśmy ich poświęcenia i ich cier-

pień. Cierpieliśmy raczej wraz z nimi. My też jesteśmy przyzwyczajeni do walki i do poświęcania się i dlatego nie jesteśmy zdolni do wyśmiewania się z poświęcenia tego, kto walczy za ideę, w którą wierzy. My, komuniści, pracowaliśmy i walczyliśmy także z tą troską, żeby nie został unurzany w błocie honor wojskowy naszego kraju.“

Walka z inicjatywą prywatną.

„Nie można — mówi Togliatti — i nie powinno się wykluczać inicjatywy prywatnej z terenu odbudowy gospodarczej (na Konferencji Kobiecej z 25 czerwca 1945). Nawet gdybyśmy byli w rządzie sami, to też apelowalibyśmy do inicjatywy prywatnej, żeby współdziałała w odbudowie kraju.“ (Zjazd Gospodarczy Włoskiej Partii Komunistycznej 23 sierpnia 1945.)

Samokrytyka a marksizm.

Jak z powyższego zestawienia widać, Włoska Partia Komunistyczna dokonała bardzo poważnej rewizji swoich tradycji i śmiało zerwała z błędami. Czy oznacza to, że zerwała z marksizmem i leninizmem? Nie podobnego! „Myliłby się bardzo poważnie ten — powiada Togliatti — kto by utrzymywał, że nazywanie się leninistą oznacza chęć rozwiązywania d z i s i e j s z y c h sytuacji i realizowania konkretnych zadań, które d z i s stoją przed włoską klasą robotniczą i ludem włoskim, za pomocą mechanicznego stosowania leni-

nowskich rozwiązań problemów historycznych, które stały przed proletariatem i ludem rosyjskim w roku 1917. Z podobnego zamiaru śmiałyby się sam Lenin, który przecież powiedział, że marksizm nie jest dogmatem, ale przewodnikiem w działaniu“ („Per la salvezza del nostro paese“).

Rozwój i siła Włoskiej Partii Komunistycznej.

W styczniu 1921 r. Włoska Partia Komunistyczna liczyła w momencie swego powstania 42 tysięcy członków, byłych członków partii socjalistycznej. W kilka miesięcy później, 15 maja 1921 roku, w wyborach do parlamentu padło na listę komunistyczną 305 tysięcy głosów (4,6%). W kwietniu 1924 roku w wyborach do parlamentu pod terrorem faszystowskim otrzymują komuniści 268 tysięcy głosów (2,7%), ale liczba posłów podnosi się z 15 do 19 przy niezmienionej ogólnej ilości posłów 535.

Z następnego, nielegalnego dwudziestolecia trudno o dokładne liczby. Wkrótce jednak po częściowym oswobodzeniu Włoch odrodzona Partia Komunistyczna liczy — we wrześniu 1944 — dwieście tysięcy członków, a w listopadzie 1945 — milion siedemset tysięcy. W styczniu 1948 — 2.330.877.

W czerwcu 1946 w wyborach do Konstytuanty Włoska Partia Komunistyczna otrzymuje c z t e r y m i l i o n y 342 tysiące głosów, czyli 18,7%. Oznacza to 104 mandaty poselskie na ogólną liczbę 556.

W kilku następnych, częściowych wyborach samorządowych do niektórych miast z jesieni 1946, wiosny 1947 i jesieni 47 obserwuje się stały wzrost wpływów Włoskiej Partii Komunistycznej.

Przywódcy Włoskiej Partii Komunistycznej.

Sekretarzem Generalnym Partii jest od dwudziestu lat Palmiro Togliatti (ur. 1893). Wicesekretarzami są: b. organizator Brygady Międzynarodowej w Hiszpanii Luigi Longo (ur. 1900), który brał udział w konfederacji 9 partij w Polsce i Pietro Secchia. Przewodniczącym Konstytuanty jest stary komunista Umberto Terracini (ur. 1895), skazany za czasów faszystowskich na 23 lata więzienia, z których do 1943 roku odsiedział 15. Sekretarzem Generalnym Komisji Związków Zawodowych (CGIL) jest Giuseppe Di Vittorio (ur. 1892). Do rzędu najwyższych przywódców partii należą b. minister Mauro Scoccimarro (ur. 1895 r.), b. ambasador Włoch w Polsce Eugenio Reale (ur. 1905) i Velio Spano (ur. 1905). Wybitną rolę w partii grają również kobiety, w większości wypadków żony przywódców, np. żona Togliattiego — Rita Montagnana, żona Longo-Teresa Noce, żona Spano-Nadia Gallico oraz przewodnicząca Związku Kobiet Włoskich Maria Maddalena Rossi.

Komunistami są również wybitni filozofowie włoscy prof. Antonio Banfi, prof. Galvano Della Volpe, filolog prof. Concetto Marchesi, historyk kultury, religiolog prof. Ambrogio Donini (amba-



Rita MONTAGNANA
TOGLIATTI



Teresa NOCE-LONGO



Nadia
GALLICO-SPANO

sador Włoch w Polsce), ekonomista Antonio Pe-senti i wiele innych postaci włoskiego świata kul-turalnego.

Włoska Partia Socjalistyczna.



Godło partyjne
socjalistów.

Lata 1870—1880 mają, jeżeli chodzi o historię gospodarczą Włoch, charakter rewolucyjny. Zmienia się radykalnie struktura gospodarcza kraju, powstają wielkie zakłady przemysłowe, wielkie elektrownie, wielkie banki i spółki akcyjne. Rośnie liczebnie klasa robotnicza i budzi się w niej świadomość klasowa. Sytuacja ta umożliwia powstanie ruchu socjalistycznego.

Ruch ten ma poprzedników wśród włoskich myślicieli i rewolucjonistów zwłaszcza z okresu tak zwanego „Risorgimenta“ (walk o niepodległość i zjednoczenie Włoch). Idee, najbardziej zbliżone do socjalistycznych, głosili we Włoszech w pierwszej połowie XIX wieku kontynuator idei równościowych Babeufa Filippo Buonarroti (1761—1837) i garibaldezyk Carlo Pisacane (1818 — 1857). Do I Międzynarodówki (1864) należał wielki konspirator włoski, przyjaciel Lelewela, Giuseppe Mazzini (1805—1872). Sympatyzował z Międzynarodówką Robotniczą, nazywając ją „Słońcem Przyszłości“ wielki bohater walk o jedność Włoch Giuseppe Garibaldi (1807 — 1882). Garibaldi jest dla socjalistów włoskich tym, czym dla socjalistów polskich jest Adam Mickiewicz. Dlatego, kiedy na jesieni

1946 roku, podczas wyborów samorządowych, socjaliści, komuniści, akcjonisci i republikanie wystąpili ze wspólną listą wyborczą („Blocco del Popolo” — blok ludowy), za symbol tej listy wzięli głowę bohatera Garibaldiego; bo we Włoszech nie głośnie o numery, lecz o obrazki. Patron jednemu z sił ludowych, Garibaldi, odniósł w tych wyborach wielkie sukcesy.

Mazzini opuścił Międzynarodówkę w roku 1871, ponieważ pod koniec życia idee narodowe i religijne przeważały u niego nad rewolucyjnymi ideami społecznymi z okresu młodości. W stworzonej przez niego Partii Republikańskiej (która do dzisiejszego dnia uważa się za partię mazziniańską) żyło po jego śmierci kilka jego tradycji: jedna socjalistyczna i rewolucyjna — tradycja jego młodości, druga republikańska, umiarkowanie postępową — tradycja lat dojrzałych, a trzecia konserwatywna, narodowa, antysocjalistyczna — tradycja jego starości. Różne grupy republikanów nawiązywały do różnych tradycji; lata 1871—1882 stanowią okres krystalizowania się tych grup i walki, zakończonej rozbięciem na Partię Robotniczą i na Republikanów Historycznych. Następne sześćdziesiąt kilka lat, to proces powolnej, ale systematycznej utraty wpływów republikańskich na rzecz ruchu robotniczego, odpowiadający procesowi powolnej, ale systematycznej proletaryzacji warstw średnich. Polityka Republikanów Historycznych jest polityką ciągłych wahań między rywalizacją a współpracą z socjalistami.

Dziesięciolecie Partii Robotniczej (1882—1892) wypełnione jest walką między anarchistami a socjalistami. Do rozpowszechnienia się we Włoszech anarchizmu przyczyniła się w dużym stopniu propaganda Bakunina, który od 1863 roku mieszkał we Florencji a następnie w Neapolu. Do uczniów Bakunina należą markiz Carlo Cafiero, Enrico Malatesta, Francesco Saverio Merlino i Andrea Costa, wszyscy zaciekle prześladowani przez policję. Trzej pierwsi pozostają anarchistami, natomiast Andrea Costa, który w roku 1881 założył w Imoli tygodnik socjalistyczny „Avanti!” zbliża się do marksizmu i postanawia stworzyć we Włoszech partię Socjal-Demokratyczną na wzór niemieckiej partii Bebla i Liebknechta.

Reforma ordynacji wyborczej, przeprowadzona w roku 1882, podniosła ilość wyborców z 600 tysięcy do dwóch milionów. W tym samym roku do parlamentu włoskiego został wybrany pierwszy socjalista Andrea Costa i pierwszy robotnik Maffi.

W roku 1892 następuje rozłam w Partii Robotniczej na większość socjalistyczną i mniejszość anarchistyczną. W rok później Partia Robotnicza przybiera nazwę Włoskiej Partii Socjalistycznej, a w roku 1896 „Avanti!” zaczyna wychodzić regularnie jako codzienny centralny organ Włoskiej Partii Socjalistycznej.

W wyborach z roku 1892 socjaliści zdobyli 8 mandatów, a w trzy lata później 12 mandatów. W roku 1909 mają 42 posłów. W rezultacie nowej reformy ordynacji wyborczej, liczba wyborców

podnosi się do sześciu milionów. W wyborach 1913 roku posłów socjalistycznych jest 52, a więc ponad 10 procent ogółu posłów. Najwybitniejszą postacią socjalizmu włoskiego w okresie od powstania partii do pierwszej wojny światowej (1892 — 1914) jest niewątpliwie Filippo Turati, który w roku 1891 razem z Anną Kuliscioff założył periodyk teoretyczny „Critica Sociale“ (Krytyka Społeczna), będący przez trzydzieści kilka lat „mózgiem socjalizmu włoskiego“. Wielką rolę w zapoznawaniu Włochów z marksizmem odgrywa wybitny filozof (zresztą nie marksista) Antonio Labriola.

Okres 1892 — 1913 jest okresem burzliwych walk wewnętrznych w łonie partii socjalistycznej. W roku 1904 na Kongresie w Rzymie okazuje się, że dalsza jedność marksistów socjal-demokratów z rewolucyjnymi syndykalistami pod wodzą Artura Labrioli jest niemożliwa. Rewolucyjni syndykaliści opuszczają partię, a sam Artur Labriola ze skrajnie rewolucyjnych, sorelowskich („entuzjazm dla gwałtu“) pozycji przesunął się coraz bardziej na prawo i obecnie znajduje się na prawicy narodo-demokratycznej z monarchistami i liberałami. Po rozłamie z r. 1904 toczy się w partii zacięta walka między lewicą a prawicą, zakończona usunięciem przywódców prawego, reformistycznego skrzydła (Bissolati, Bonomi) w roku 1912, którzy zakładają „Włoską Partię Socjalistyczno-Reformistyczną“, wegetującą do dziś i posiadającą kilkuset zwolenników (bez Bonomiego).

Po usunięciu reformistów przez kilka miesięcy stoi na czele partii Benito Mussolini, który pory-

wa tłumy płomiennymi rewolucyjnymi przemówieniami i artykułami. W roku 1914 Mussolini przechodzi z rewolucyjnego tonu socjalistycznego na ton skrajnie nacjonalistyczny i w czerwcu 1914 roku zostaje usunięty z partii.

W momencie wybuchu pierwszej wojny światowej włoski ruch socjalistyczny rozbity jest na trzy partie (rewolucyjni syndykaliści, prawicowi reformiści i partia „oficjalna“). Największa z tych partij tzw. „Oficjalna Partia Socjalistyczna“ rozdzielana jest przez walkę wewnętrzną między lewym skrzydłem a prawym, na którego czele stoi Turati.

Po wojnie następują nowe rozłamy. W styczniu 1921 roku 50 tysięcy socjalistów opuszcza partię tworząc Włoską Partię Komunistyczną, a w październiku 1922 roku występują z partii „maksymaliści“ (lewica socjalistyczna pod wodzą Serratiego). Rozbicie w ruchu robotniczym zachęca reakcję do ofensywy. W kilka dni po rozłamie w partii socjalistycznej, 28 października 1922 roku maszerują faszyci na Rzym. Rozpoczyna się ponure dwudziestolecie dyktatury.

Opozycja istnieje jeszcze legalnie przez kilka lat, ale nie jest zdolna do jedności działania i obalenia faszyzmu. Między komunistami (Bordiga, Gramsci), a socjalistami (Turati, Serrati, Matteotti) nie ma współpracy, chociaż faszyci nie czynią między nimi różnicy. Mussolini aresztuje nie tylko komunistów, ale każe zamordować właśnie przywódcę socjalistów, Matteottiego.

Zabójstwo Matteottiego było wielką próbą sił Mussolini drżał ze strachu, że wzrastająca fala oburzenia zmiecie faszyzm z powierzchni życia politycznego. Oburzenie jednak nie prowadziło do jedności rewolucyjnej akcji przeciwko faszyzmowi. Utrwaliwszy się w przekonaniu o słabości opozycji, Mussolini wprowadza prawa wyjątkowe, przeprowadza masowe aresztowania, zamyka prasę opozycyjną i rozwiązuje wszystkie partie polityczne poza własną, faszystowską. Przywódcy, którym udało się uniknąć aresztowania, uciekają za granicę. I dopiero na emigracji zaczynają rozumieć, jak katastrofalne skutki miało rozbięcie dla włoskiej klasy robotniczej.

Dojście Hitlera do władzy, wyraźnie zbrodnicze dążenie faszyzmu niemieckiego i włoskiego do wojny przyspieszają zapominanie o dawnych urazach w imię konieczności zjednoczenia wszystkich sił do walki z faszyzmem. Wodzem duchowym socjalizmu włoskiego jest już w tym okresie Pietro Nenni (ur. 1891). Wkrótce po zjednoczeniu Partii Socjalistycznej doprowadza on do podpisania (17 sierpnia 1934 roku) umowy o jedności działania między socjalistami a komunistami włoskimi.

Walka lewicy włoskiej z faszystami toczy się na emigracji, na froncie wojny domowej w Hiszpanii (gdzie Nenni zostaje ranny) i w kraju, gdzie przywódcy socjalistyczni, pracując w konspiracji, płacą za działalność polityczną wolnością, a czasem i życiem. Lelio Basso siedzi za działalność antyfaszystowską w więzieniu w latach 1928 — 1931

i od 1935 do 1940, Sandro Pertini był skazany na 11 lat więzienia, Rodolfo Morandi na 10 lat więzienia. Pietro Nenni został aresztowany we Francji przez policję niemiecką w lutym 1943 roku, która go przekazała policji faszystowskiej. Zesłany w oczekiwaniu procesu na wyspę Ponza, zostaje uwolniony tego dnia, w którym na wyspę tę został deportowany dyktator Mussolini. Córka Nenniego, Wiktoria, żona antyfaszysty francuskiego, rozstrzelanego przez Niemców, umiera w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu (Nr 31635).



Pietro NENNI

Po desantach alianckich we Włoszech południowych i kapitulacji Badoglia, Partia Socjalistyczna staje się wielką partią masową. Pietro Nenni kieruje partią centralnie z Włoch południowych, a we

Włoszech Północnych Morandi i Pertini przygotowują wielkie powstanie ludowe (które wybuchło w kwietniu 1945).

Po oswobodzeniu Włoch, socjaliści domagają się jak najszybszego rozpisania wyborów do Konstytuanty w celu obalenia monarchii i uchwalenia nowej demokratycznej Konstytucji, umożliwiającej przeprowadzenie strukturalnych reform społecznych (reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu



Lelio BASSO

i banków, przejęcie kierownictwa produkcji przez rady zakładowe) w majestacie prawa. Przywódcy lewego skrzydła partii, Pietro Nenni i Lelio Basso, pragną ścisłej współpracy z Partią Komunistycz-

ną, uważając jednolity front za drogę do jedności organicznej obu partyj robotniczych.

W koalicyjnym rządzie Parriego (w czerwcu 1944) Pietro Nenni zostaje wicepremierem i ministrem dla spraw Konstytuanty. Na stanowisku wicepremiera pozostaje do stycznia 1947 roku. W ostatnich miesiącach 1946 roku jest Nenni ministrem spraw zagranicznych. Na stanowisku tym stara się uniezależnić Włochy od imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przez zbliżenie gospodarcze z Europą Wschodnią. Usiłowania Nenniego powodują kontrofensywę filoamerykańskiej reakcji włoskiej, która silnym oddziaływaniem propagandowym na prawe skrzydło partii, zachęca je do rozłamu, w którego rezultacie Nenni, a wraz z nim Partia Socjalistyczna i w ogóle lewica tracą kontrolę nad polityką zagraniczną kraju.

W wyborach do Konstytuanty w czerwcu 1946 roku na listę socjalistyczną padło ponad 4 miliony 700 tysięcy głosów. Do Konstytuanty weszło 115 socjalistów. Niestety, prawie połowę posłów stanowiła stara gwardia o tradycjach reformistycznych, niezdolna do prowadzenia wymaganej przez sytuację polityki rewolucyjnej i jednolitofrontowej.

Nacisk reakcji włoskiej i międzynarodowej na prawe skrzydło partii (na Saragata, Simoniniego, grupę „Krytyki Społecznej“) był tak silny, że za najważniejsze zadanie socjalizmu uznali oni całkowite uniezależnienie się od umowy o jedności działania z komunistami. Walka jednolitofrontowej le-

wiecy socjalistycznej z prawym skrzydłem była bardzo ciężka i to nie tylko na ostatnich kongresach (Florencja, kwiecień 1946, Rzym, styczeń 1947), ale przez cały rok 1946.

W styczniu 1947 roku, podczas Kongresu w Rzymie, nastąpił rozłam. Za Saragatem poszło 50 posłów z „Krytyki Społecznej“ i „Inicjatywy Socjalistycznej“. Sytuacja wydawała się tragiczną, sądząc z procentu secesjonistów na terenie parlamentu można było wnioskować, że partia rozpadła się na równe części, że inteligencja poszła za Saragatem, a robotnicy, widząc rozkład partii, przeszli do drugiej, wielokrotnie większej partii robotniczej (komunistycznej), która przez te lata (1945—1947) nie traciła czasu na spory i tarcia wewnętrzne, ale robiła wielkie wysiłki organizacyjne, podwajając liczbę członków.

Okazało się jednak, że wnioski o rozkładzie Partii Socjalistycznej były fałszywe. Przede wszystkim sytuacja w terenie, wśród robotników, przedstawiała się zupełnie inaczej niż na terenie parlamentu.

„Górze“ Partii opuściła połowa przywódców, w „dołach“, spośród robotników, poszedł do partii Saragata co dziesiąty. Reszta czekała, żeby kierownictwo partyjne zajęło postawę prawdziwie socjalistyczną i żeby — bez dalszej straty czasu na walki wewnętrzne — wziąć się do odbudowy organizacji partyjnej i realizacji zadań programowych. Po kongresie styczniowym (1947), nazajutrz po rozłamie, sekretarzem generalnym został przywódca lewicy socjalistycznej Lelio Basso i w ciągu

gu roku postawił partię na nogi. W porównaniu z sytuacją przedrozłamową ilość sekcji powiększyła się o 400, a ilość członków, która przed rozłamem wynosiła 826 tysięcy, wzrosła b l i s k o d o m i l i o n a.

Na kongresie, który odbył się w Rzymie, w styczniu 1948 roku, w rok po kongresie poprzednim, nastąpiło potwierdzenie dotychczasowej, jednolitefrontowej linii politycznej. Przeciwnicy tej linii, na których czele stanął były sekretarz generalny partii (od kwietnia 1946 do stycznia 1947) Ivan Matteo Lombardo, przeciwstawiając polityce jednolitefrontowej filoamerykańską politykę „trzeciej siły“, ponieśli na tym kongresie druzgoczącą porażkę, zdobywając w ostatecznym głosowaniu mniej niż jeden procent głosów. Po wyniku takim Lombardo doszedł do przekonania, że dalsze jego pozostawanie w partii nie ma celu i założył z byłym komunistą i byłym socjalistą, Secondino Tranquillim (piszącym powieści pod pseudonimem „Ignazio Silone“) trzecią partię „socjalistyczną“. Na kongresie Włoskiej Partii Socjalistycznej zaś ponad 99 procent głosów wypowiedziało się za inicjatywą Ludowego Frontu Demokratycznego, frontu walki o reformy strukturalne.

Wodzem duchowym Partii pozostał Pietro Nenni, a sekretarzem generalnym został ponownie Lelio Basso (ur. 1903).

Na czele partii stoi sześciu wypróbowanych socjalistów jednolitefrontowców: Lelio Basso, Pietro Nenni, b. minister przemysłu Rodolfo Morandi,



Rodolfo MORANDI

Luigi Cacciatore, Alberto Jacometti i Vannuccio Faralli. Do czołowych przywódców Partii należy również wybitny antyfaszysta z Partii Czynu, która niedawno połączyła się z Partią Socjalistyczną, b. minister Riccardo Lombardi. Z młodych działaczy wybijają się b. sekretarka redakcji jednolito-frontowego dwutygodnika „Quarto Stato“ Laura Conti, Lucio Luzzatto i kierownik Wydziału Zagranicznego Partii Tullio Vecchietti. Do Komitetu Centralnego Partii należy również socjalistyczny sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy (Zw. Zaw.) Fernando Santi. W porównaniu z poprzednim Komitetem Centralnym obecny przedstawia się jako organizm jednolity bez przedstawicieli prawego skrzydła i centrum (jak Romita, Pertini) i skrajnie lewego skrzydła (jak Lizzadri).

Z socjalistek włoskich wybijają się: senatorka Angelina Merlin, sekretarka generalna Związku Kobiet Włoskich Rosetta Longo i działaczki Elena Gatti-Caporaso, Ada Buffulini, Bianca Pizzorno oraz córka Nenniego Giuliana.

Do wyborów 18 kwietnia 1948 roku socjaliści włoscy poszli razem z komunistami wystawiając wspólne listy Ludowego Frontu Demokratycznego. Na Front padło o s i e m m i l i o n ó w g ł o s ó w, czyli przeszło 30 procent ogólnej liczby. Z mandatów otrzymał Front 182 na 574. Przewodniczącym socjalistycznego klubu poselskiego został wybrany Pietro Nenni, będący również redaktorem naczelnym centralnego organu partii „Avanti“.



Rosetta
LONGO



Elena
GATTI-CAPORASO

Anarchiści.



Comunardo
BRACCIALARGHE

Anarchiści nie posiadają dziś przywódcy na miarę Cafiero czy Malatesty. Wśród „wolnościowców“ (Federazione Libertaria) znajduje się stary garibaldezyk Comunardo Braccialarghe, żywy pomnik Risorgimenta, który znał osobiście wszystkich wybitnych rewolucjonistów zeszłego stulecia z Marxem i Bakuninem na czele.

Anarchiści wydają w Rzymie tygodnik „Umanita Nova“ (Nowa ludzkość), w którym prowadzą walkę z religią, ustrojem kapitalistycznym, państwem i wszystkimi partiami politycznymi. Propagują oni ateizm, pacyfizm, rewolucję i wolną miłość.

Brak miejsca nie pozwala szczegółowo opisać, ani nawet wymienić kilkudziesięciu innych maleńkich „partyj“ lewicowych, posiadających własne sztandary, godła partyjne, tygodniki i ambitnych przywódców oraz po kilkunastu, rzadziej po kilkuset, zwolenników.

Rozdział VI.

WŁOCHY A STANY ZJEDNOCZONE

Na grudzień 1947 przewidziana była przez traktat pokojowy ostateczna ewakuacja wojsk okupacyjnych z Półwyspu Apenińskiego. W początkach grudnia przygotowania ewakuacyjne były w pełnym toku. Kiedy jednak włoskie partie robotnicze ogłosiły strajk generalny, wojska amerykańskie — w przewidywaniu, że mogą się jeszcze przydać do zbrojnego stłumienia strajku — wstrzymały ewakuację. Okręty, które już miały wyruszyć, pozostały w porcie w Livorno, a do innych portów zaczęły niespodziewanie zawijać okręty ze śródlądziemnomorskiej eskadry amerykańskiej, m.in. pancernik „Providence“ (35 tys. ton.) i lotniskowiec „Midway“ (45 tys. ton.). Czternastego grudnia odbył się manifestacyjny przelot amerykańskiej eskadry ciężkich bombowców (superfortec) nad Rzymem i innymi miastami włoskimi. Dziennikarze amerykańscy dopuścili się — zapewne celowej — niedyskrecji, puszczając wiadomość, że amerykańskie okręty wojenne, przebywające na Morzu Śródziemnym w liczbie 12, wyposażone są

w broń atomową. Wiadomość ta nie została zdemontowana przez dowództwo amerykańskie.

W takiej sytuacji De Gasperi utworzył swój piąty z rzędu gabinet, do którego wszedł jako wicepremier były socjalista Saragat, zasiadając razem z dyrektorem generalnym koncernu Pirelli, Cezarem Merzagora, jako ministrem handlu zagranicznego i z byłym członkiem partii faszystowskiej, oficerem faszystowskiej milicji, Guido Corbellinim jako ministrem komunikacji oraz liberałem Giuseppe Grassim, przewodniczącym reakcyjnego związku obszarników, jako ministrem sprawiedliwości.

**Naród włoski pragnie p i ą t e j wolności —
wolności od amerykańskiego żandarma kapita-
lizmu.**

Na odwrocie banknotów emitowanych przez anglosaski zarząd wojskowy we Włoszech, czyli tak zwanych „am - lirów“ znajduje się katalog c z t e r e c h amerykańskich wolności („freedom“), jakie walcząca z Niemcami hitlerowskimi armia amerykańska niosła narodom Europy. Wdzięczność narodów europejskich wobec Ameryki nie miałyby granic, gdyby do tych czterech wolności — wkrótce po zakończeniu wojny — dołączyła się p i ą t a „f r e e d o m“, mianowicie wolność o d amerykańskich sił zbrojnych, o d strachu przed amerykańską bronią atomową i o d amerykańskich szantaży gospodarczo - politycznych.

Najbardziej tej p i ą t e j wolności pragnie naród grecki, a zaraz po nim naród w ł o s k i, któremu obecność wojsk amerykańskich uniemożliwiła:

a) ukaranie włoskich zbrodniarzy wojennych (króla, marszałka Badoglio i jego sztabu), którym alianci zagwarantowali nietykalność,

b) usunięcie faszystów z przemysłu, wojska, sądownictwa i administracji,

c) wprowadzenie demokracji ludowej i

d) przeprowadzenie reformy rolnej oraz nacjonalizacji przemysłu i banków.

Gdyby nie wojska amerykańskie, lud włoski dałby sobie radę z własną reakcją bardzo prędko. Wie o tym zarówno lud włoski jak i reakcja włoska. Toteż politycy, którzy reprezentują interesy finansjery, przemysłowców i obszarników włoskich, obawiali się bardzo poważnie przewidywanego wycofania wojsk alianckich z Włoch, a jeden z nich, Nitti, wezwał aliantów do nieopuszczania Włoch tak długo, dopóki nie zostaną one zabezpieczone przed rewolucją ludową, a więc dopóki alianci nie rozbiją całkowicie ludu włoskiego.

Nie należy sobie wyobrażać obecnej sytuacji we Włoszech w ten sposób, że naród włoski dobrowolnie sprzedaje swoją niezależność za makaron i (bardzo drogi) węgiel amerykański. Wprawdzie Włochy nie są pod względem wyżywienia samowystarczalne i bez pomocy zagranicznej cierpiałyby straszliwy głód, wprawdzie przewidziane planem Marshalla miliony dolarów są im bardzo potrzebne, ale problem polityczny Włoch nie

sprowadza się tylko do makaronu i dolarów, ale również do amerykańskich superfortec i amerykańskiej floty śródziemnomorskiej.

Fikcyjna ewakuacja wojsk amerykańskich.

Czternastego grudnia 1947 roku w nocy — w cztery lata, trzy miesiące i pięć dni od wylądowania oddziałów alianckich w Salerno — upłynął przewidziany traktatem pokojowym termin wycofania ostatnich oddziałów amerykańskich z Włoch. Ewakuacja ta nastąpiła w sposób bardzo uroczysty, na „prezentuj broń!“ ściągnięto gwiazdistą banderę USA i wciągnięto włoską „tricolorę“, ale...

Ale wojska okupacyjne nie powróciły do Stanów Zjednoczonych, lecz zostały przesunięte do Austrii. W Trieście pozostało 5 tysięcy żołnierzy amerykańskich, a na Morzu Śródziemnym pozostało na czas nieokreślony dwanaście amerykańskich okrętów wojennych, w tym wielki lotniskowiec i trzy pancerniki. Jednocześnie zaś prezydent Truman oświadczył, że Stany Zjednoczone zainteresowane są przyszłością Włoch i gdyby Włochy zostały zagrożone, armia amerykańska natychmiast powróci. „Oznacza to — pisze „Manchester Guardian“ — rozszerzenie doktryny Trumana z Grecji i Turcji na Włochy“. W tłumaczeniu na zwyczajny język oznacza to po prostu s z a n t a ż: jeżeli lud włoski zechce wprowadzić we Włoszech demokrację ludową, to armia amerykańska gotowa zamienić Włochy w drugą Grecję.

Kapitał amerykański we Włoszech.

W rozwoju kapitalizmu włoskiego w latach 1870 — 1890 dużą rolę odegrał kapitał zagraniczny: amerykański, niemiecki i belgijski.

Przy współudziale kapitału amerykańskiego powstał w roku 1884 najpotężniejszy dziś holding finansowy „E d i s o n“, kontrolujący 69 wielkich spółek akcyjnych, głównie elektrycznych, monopolizując w ten sposób cały włoski przemysł elektryczny. Kapitał „Edisona“ wynosił w grudniu 1945 roku pięć i pół miliarda lirów. Wartość urządzeń „Edisona“ we Włoszech, w trzech północnych prowincjach (Lombardia, Liguria, Emilia) kalkulowana jest na 800 do 1000 miliardów lirów. Plutokratyczna oligarchia włoska jest tam reprezentowana przez rodziny Pirelli, Volpi, Cini i Benni. „Edison“ posiada około 10 tysięcy płatnych współpracowników we wszystkich dziedzinach włoskiego życia publicznego, głównie w prasie (sieć własnych dzienników i periodyków) oraz w partiach politycznych, oddziałując w ten sposób na włoską opinię publiczną.

Kapitał amerykański zainteresowany jest również w holdingu S.J.E.T. założonym w r. 1890 w Turynie i kontrolującym liczne akcyjne spółki telefoniczne np. STIPEL (Spółka telefoniczna na Piemont i Lombardię), TIMO, TELVE (Sp. tel. na prow. Wenecję), SAIV Tedeschi (Sp. produkcji i sprzedaży sprzętu elektrycznego i telefonicznego), „Italian Superpower Corporation“ w Denver

(działająca na terenie Włoch), SATIS, STAV (Sp. telef. w Weronie), SETA, SEAT, SAT (Adriatycka Spółka Telefoniczna), radio włoskie i wiele innych, monopolizując w ten sposób prawie cały włoski przemysł telefoniczny.

Współpraca kapitału amerykańskiego z kapitałem niemieckim dokonuje się głównie poprzez jeden z najpotężniejszych banków „Banca Commerciale Italiana“, założony w roku 1894 i związany z grupami „Montecatini“ i „Odero-Terni-Orlando“.

Włochy w planach kapitału amerykańskiego.

Obecnie przystąpił kapitał amerykański do nowych inwestycji, w których Włochy nie są już traktowane jako oddzielny kraj, ale jako część wielkiego organizmu europejskiego, który ma przejść pod władzę kapitału amerykańskiego. Wydawany w brytyjskiej strefie okupacji Niemiec „Handelsblatt“ ujawnia, że północne Włochy przewidziane są przez Wall-street na centrum gigantycznego systemu rurociągów, obejmujących możliwie całą Europę. Do portów północno-włoskich ma być wprowadzona ze Środkowego Wschodu surowa ropa naftowa i po przerobieniu we włoskich rafineriach rozsyłana — poprzez olbrzymią sieć rurociągową, przeciągniętą przez Alpy — wraz z benzyną i gazem ziemnym do wszystkich krajów Europy Środkowej. Rury tej sieci mają być wytwarzane we Włoszech ze stali amerykańskiej.

W ten sposób organizm gospodarki europejskiej ma być oparty na osi: północne Włochy — zagłębie Ruhry, czyli: nafta — węgiel. Północne Włochy staną się pomostem łączącym Europę z basenami naftowymi Środkowego Wschodu.

Między centralą węglową (Ruhra) a centralą naftowo-benzynową (płn. Włochy) ma powstać centrala energetyczna elektryczna oparta na zaporach wodnych w Alpach. Zapory te mają być budowane według wzoru „Tennessee Valley Authority“.

Wybór Włoch na południowy biegun projektowanej osi gospodarki europejskiej dokonany został także z tego względu, że przemysł włoski bardzo mało ucierpiał podczas ostatniej wojny, tracąc zaledwie 10 do 12 procent przedwojennych możliwości produkcyjnych.

Niestety, mimo swych możliwości, produkcja przemysłowa wciąż spada. Od jesieni 1946, kiedy to produkcja włoska doszła do 60 procent swej przedwojennej produkcji (z roku 1938), spadła ona w roku 1947 do 40 procent. Spadek produkcji łączy się ze wzrostem bezrobocia, które dochodzi do 2 i pół miliona zarejestrowanych bezrobotnych. Jednym ze źródeł włoskiego kryzysu jest wyparcie włoskiego przemysłu tekstylnego z Iraku i Chin przez Anglosasów.

Kapitalizm anglosaski jedną ręką zadaje ciosy przemysłowi włoskiemu, a drugą ręką zabiera się do jego odbudowy. Jest to zupełnie logiczne, bo obie ręce pracują w interesie Wall-Street. Niszczy się samodzielny przemysł włoski, a rozwija się na terenie Włoch przemysł amerykański.

Rozdział VII.

KRONIKA POLITYCZNA WŁOCH

1848 Rok Wiosny Ludów. Duchowymi przywódcami walk toczonych o Niepodległość i Zjednoczenie Włoch są Giuseppe Garibaldi, Carlo Pisacane, Carlo Cattaneo i Giuseppe Mazzini. 12 stycznia wybucha powstanie ludowe przeciwko Bourbonom na Sycylii (Palermo, Messyna). 29 stycznia Bourbon dla ratowania tronu południowo-włoskiego ogłasza konstytucję. 8 lutego książę Piemontu Carlo Alberto di Savoia ogłasza Konstytucję („Statut“). 18 — 22 marca „Pięć Dni“ zwycięskiego powstania mediolańskiego przeciwko Austriakom.

1859 — Wybuch wojny o niepodległość Włoch, prowadzonej przez Piemont i Francję przeciwko Austrii.

1860 — Ekspedycja Garibaldiiego i „Tysiąca“ garibaldezyków. Rozbicie monarchii burbońskiej w Południowych Włoszech.

1861 — 18 lutego. Proklamowanie Zjednoczonego Królestwa Włoch. Królem zostaje Wiktor Emanuel II z domu Sabaudzkiego (Savoia).



Godło Monarchii Włoskiej

1870 — Powstanie jednego z dwóch najpotężniejszych banków włoskich, „Credito Italiano“, przy współudziale kapitałów belgijskich, banku związanego z potężnymi koncernami Pirelli, Fiat, Ansaldo, GIM itd.

1874 — Ogłoszenie bulli papieskiej „Non expedit“, zabraniającej katolikom brania udziału w życiu politycznym Włoch.

1878 — Królem zostaje Umberto I.

1882 — Powstanie „Włoskiej Partii Robotniczej“.

Reforma ordynacji wyborczej. Od 1861 do 1882 istniał cenzus majątkowy, uprawniający do głosowania zaledwie 600 tysięcy bogatszych Włochów (około 2 procent ogółu ludności).

1884 — powstanie koncernu „Edison“ z udziałem kapitałów amerykańskich. Powstanie koncernu przemysłowego „Terni“.

1888 — Powstanie koncernu przemysłowego „Montecatini“.

1890 — Powstanie Spółki Przemysłu Elektryczno-Telefonicznego SIET (z udziałem kapitału amerykańskiego), kontrolującej kilkanaście wielkich Telefonicznych Spółek Akcyjnych.

1890 — Antonio Labriola zapoznaje Włochy z dziełami Karola Marxa.

1891 — Filippo Turati i Anna Kuliscioff zakładają ośrodek studiów nad marksizmem „Critica Sociale“ (Krytyka Społeczna).

15 maja 1891, papież Leon XIII wydaje encyklikę „Rerum Novarum“.

1892 — sierpień. Na kongresie genueńskim następuje rozłam we Włoskiej Partii Robotniczej (Movimento Operaio Italiano) na socjalistów i anarchistów. Powstaje Włoska Partia Socjalistyczna oraz Włoska Federacja Anarchistyczna.

1894 — Powstanie drugiego z dwóch najpotężniejszych banków włoskich, „Banca Commerciale Italiana“ (z udziałem kapitału niemieckiego) związanego z koncernami Montecatini, Odero-Terri-Orlando i in.

1896 — Zaczyna wychodzić w Rzymie centralny organ Włoskiej Partii Socjalistycznej „Avanti“ (Naprzód).

1900 — 29 lipca. Anarchista Bresci zabija króla Umberta I (poprzednie zamachy anarchistyczne na tego króla w latach 1879 i 1897 nie udały się). Królem zostaje Wiktor Emanuel III.

1908 — Florencki kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej. Reformiści usuwają rewolucyjnych syndykalistów (sorelistów pod wodzą Artura Labrioli) z partii.

1912 — Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej w Reggio Emilia.

Na wniosek Mussoliniego reformiści Bissolati, Bonomi, Podrecca i inni zostają usunięci z partii.

1912 — Reforma ordynacji wyborczej. Ilość uprawnionych do głosowania podnosi się z 3 milionów 400 tysięcy do 8 milionów 600 tysięcy.

1914 — 25 listopada. Naczelny redaktor „Avanti!” Benito Mussolini zostaje usunięty z Partii Socjalistycznej i zakłada pismo „Il Popolo d'Italia”.

1915 — 24 maja. Przystąpienie Włoch do pierwszej wojny światowej.

1921 — styczeń. Rozłam na Kongresie Włoskiej Partii Socjalistycznej w Livorno. Rewolucyjna mniejszość (Gramsci, Bordiga, Terracini, Togliatti) tworzy Włoską Partię Komunistyczną.

1922 — 4 października. Nowy rozłam we Włoskiej Partii Socjalistycznej na prawicową „Partito Socialista Unitario” (Turati, Matteotti) i lewicową „Partito Socialista Massimalista” (Serrati, Pietro Nenni).

28 października. Marsz faszystów na Rzym.

1924 — marzec. Rozpoczyna wychodzić w Rzymie centralny organ Włoskiej Partii Komunistycznej „L'Unità” (Jedność).

6 kwietnia. W wyborach do parlamentu (pod terrorem faszystowskim) lista faszystów zablokowanych z prawicą zdobywa 4 miliony głosów. Opozycja 2 i pół miliona.

10 czerwca. Zamordowanie Giacomo Matteotiego.

1921 — sierpień. Antonio Gramsci, Umberto Terracini, Mauro Scoccimarro i wielu innych działaczy komunistycznych dostaje się do więzienia. Mussolini wprowadza prawa wyjątkowe przeciwko komunistom.

1927 — Palmiro Togliatti (ur. 1893) staje na czele nielegalnej Włoskiej Partii Komunistycznej.

1929 — 11 lutego. Podpisanie sojuszu między Watykanem a reżimem faszystowskim („Pakty Laterańskie“). Papież Pius XI nazywa Mussoliniego „mężem zesłanym przez Opatrzność“.

1934 — 17 sierpnia. Podpisanie paktu jedności działania między socjalistami a komunistami włoskimi na emigracji. Przywódcą lewicy socjalistycznej jest już w tym czasie Pietro Nenni (ur. 1891).

1936 — Podczas wojny domowej w Hiszpanii komuniści (Luigi Longo, Giuseppe Di Vittorio), socjaliści (Pietro Nenni), republikanie (Randolfo Pacciardi) i inne lewicowe ugrupowania włoskie (Rosselli) biorą czynny udział w walce z faszyzmem w ramach Brygady Międzynarodowej.

1937 — Antonio Gramsci (ur. 1891) przywódca Włoskiej Partii Komunistycznej umiera w więzieniu, gdzie przesiedział 11 lat.

1940 — 10 czerwca. Przystąpienie Włoch Faszystowskich do wojny po stronie Niemiec hitlerowskich. Cios nożem w plecy Francji.

1943 — marzec. Fala antyfaszystowskich strajków w północnych Włoszech.

24 lipca. Większość Wielkiej Rady Faszystowskiej, przerażona klęskami Włoch, oskarża Mussoliniego o wplątanie Włoch w niepotrzebną wojnę i domaga się ustąpienia Mussoliniego.

25 lipca. Król Wiktor Emanuel III powierza misję utworzenia nowego rządu marszałkowi Badoglio i poleca aresztować Mussoliniego. „Wojna (u boku Niemiec) trwa dalej“. Obowiązuje faszystowski zakaz działalności partii politycznych.

26 lipca. Powstaje Komitet Prądów Antyfaszystowskich złożony z 6 partii: komunistów, socjalistów, partii czynu, demolaburzystów, chadeków i liberałów. Do antyfaszystów należą również republikanie.

8 września 1943 — Kapitulacja Włoch. Król i Badoglio uciekają do Pescary (9 września) zostawiając Rzym i północne Włochy Niemcom.

1944 — 11 kwietnia. Sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti wygłasza w Neapolu przemówienie, w którym zapowiada politykę jedności narodowej i gotowość wejścia komunistów do rządu.

21 kwietnia. Po uznaniu rządu Badoglio przez wszystkich trzech aliantów, komuniści i socjaliści wchodzi do rządu.

6 czerwca 1944 — Oswobodzenie Rzymu. Komitet prądów antyfaszystowskich przekształca się w CLN (Komitet Wyzwolenia Narodowego). Z ramienia Komitetu Wyzwolenia Narodowego, jego prze-

wodniczący, demolaburzysta (były socjalista reformista), b. premier Ivanoe Bonomi tworzy rząd z udziałem 6 partii.

Czerwiec 1944 — Powstaje w Rzymie Centralna Komisja Związków Zawodowych pod nazwą „Generalnej Konfederacji Pracy“ (CGIL).

Grudzień 1944 — Ivanoe Bonomi tworzy drugi gabinet z udziałem partii prawicowych i komunistów, bez socjalistów i Partii Czynu.

27 grudnia 1944 wychodzi pierwszy numer neofaszystowskiego tygodnika „L'Uomo Qualunque“ (Szary Człowiek). Redaktorem naczelnym jest Guglielmo Giannini. Rozpoczyna się jawna, legalna, coraz śmielsza walka z antyfaszyzmem, a zwłaszcza z komunistami i socjalistami oraz obrona faszystów przed czystką.

1945 — Od 28 stycznia do 1 lutego odbywa się w Neapolu I Kongres Zjednoczenia Włoskich Związków Zawodowych (CGIL), reprezentujących 1 milion 300 tysięcy zrzeszonych. Na czele stają trzech sekretarzy: komunista Giuseppe Di Vittorio, socjalista Oreste Lizzadri i chadek Achille Grandi.

28 kwietnia 1945 — Partyzant pułkownik Valerio (komunista Walter Audisio) wymierza sprawiedliwość Mussoliniemu i innym czołowym przywódcom faszystowskim.

20 czerwca 1945 — Ferruccio Parri (z Partii Czynu) tworzy rząd z udziałem 4 chadeków, 3 socjalistów, 3 komunistów, 3 akcjonistów (P. Czynu), 3 demolaburzystów i 3 liberałów. Wicepre-

mierem i ministrem dla spraw Konstytuanty jest socjalista Pietro Nenni, ministrem Sprawiedliwości komunista Palmiro Togliatti, ministrem Spraw Zagranicznych chadek Alcide De Gasperi.

Od 29 do 31 lipca 1945 — Pierwszy kongres (rzymski) odrodzonej Włoskiej Partii Socjalistycznej.

25/26 września 1945 — Rozpoczyna prace „Consulta“, Zgromadzenie Doradcze z przewodniczącym Carlo hr. Sforza.

Listopad. B. przewodniczący Komitetu Wyzwolenia Narodowego Północnych Włoch (CLNAI) socjalista Rodolfo Morandi zakłada Instytut Studiów Socjalistycznych.

10 grudnia 1945 — W rezultacie kryzysu rządowego, spowodowanego przez liberałów, chadek De Gasperi tworzy pierwszy gabinet, oparty na dotychczasowym kluczu partyjnym (4 chadeków i po 3 ministrów z pozostałych 5 partii).

Od 29. XII.1945 do 6 stycznia 1946 — Piąty Kongres Włoskiej Partii Komunistycznej.

1946 kwiecień. XXIV Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej we Florencji. Siły jednolitefrontowej lewicy (Pietro Nenni, Lelio Basso, Rodolfo Morandi, Luigi Cacciatore) są mniejsze niż prawicy (Saragat, Simonini) zablokowanej z centrum (Silone) i elementami trockistowskimi (Zagari, Calosso, „Inicjatywa Socjalistyczna“). Zostaje zawarty kompromis: oba bloki wprowadzają po 7 przedstawicieli do Centralnego Komitetu.

10 maja 1946 — Abdykacja Wiktora Emanuela III, na rzecz Humberta II.

2 czerwca 1946. Upadek monarchii we Włoszech. Włoszy stają się Republiką. Za Republiką padło w referendum ponad dwanaście milionów siedemset tysięcy (54 procent) głosów.

W wyborach do Konstytuanty (2 czerwca 1946): Chrześcijańska Demokracja zdobyła ponad 8 milionów głosów, 37,2 proc.

Socjaliści ponad 4 miliony 700 tys. 20,7 proc.

Komuniści ponad 4 miliony 300 tys. 18,7 proc.

Neofaszystowska Partia Uomo Qualunque — 1 milion 200 tys. 5,4 proc.

Prawica (monarchiści, liberałowie i inni) — 2 miliony 100 tysięcy, 10,3 proc.

Republikanie historyczni blisko milion głosów, 4,1 proc.

Inne partie — około półtora miliona, 3,6 proc.

13 lipca 1946 — Alcide De Gasperi tworzy drugi gabinet (8 chadeków, 4 socjalistów, 4 komunistów).

1947 — 9—11 stycznia. Rozłam we Włoskiej Partii Socjalistycznej. Rozłamowcy (Saragat, Simonini, Zagari) tworzą nową partię P. S. L. I. Po opuszczeniu Kongresu przez rozłamowców, kierownictwo Partii przechodzi w ręce jednolitofrontowej lewicy, z której ramienia sekretarzem generalnym zostaje Lelio Basso. Przywódcą partii i redaktorem naczelnym „Avanti!” pozostaje Pietro Nenni.

20 — 31 stycznia 1947 — Kryzys rządowy, wywołany przez De Gasperiego po powrocie z Ame-

ryki. W wyniku kryzysu Nenni traci tekę ministra spraw zagranicznych. Oznacza to odebranie lewicy kontroli nad włoską polityką zagraniczną. 1 lutego 1947 — De Gasperi tworzy nowy (trzeci) gabinet.

13 — 30 maja 1947 — Nowy kryzys rządowy, zakończony usunięciem socjalistów i komunistów z rządu.

31 maja 1947 — De Gasperi tworzy nowy (czwarty) gabinet czysto chadecki.

14 grudnia 1947 — Fikcyjne wycofanie anglosaskich wojsk okupacyjnych z Włoch. Na straży kapitalistycznego „porządku“ we Włoszech pozostają u wybrzeży wielkie lotniskowce amerykańskie i pancerniki, wyposażone w broń atomową. Podczas strajków w północnych Włoszech, dla zastraszenia strajkujących odbywa się manifestacyjny przelot superfortec amerykańskich nad Półwyspem Apenińskim.

15 grudnia 1947 — De Gasperi tworzy nowy (piąty) gabinet z udziałem prawicy socjalistycznej (Saragat) i republikanów historycznych (Pacciardi) oraz liberałem Einaudim jako wicepremierem.

22 grudnia 1947 — Uchwalenie Konstytucji Republikańskiej.

Za Konstytucją na 515 obecnych (z 556 ogólnej liczby) głosowało 453 posłów. Przeciwno głosowało 62 monarchistów i faszystów.

Pierwszym Prezydentem Republiki Włoskiej został wybrany adwokat Enrico De Nicola.

zajmujący od 28 czerwca 1946 roku stanowisko Tymczasowej Głowy Państwa. Za święto narodowe uznano dzień 2 czerwca (dzień referendum, które zdecydowało o upadku monarchii). Za herb republiki włoskiej przyjęto gwiazdę pięcioramienną w wieńcu.



1948 — 5 stycznia — zakończenie Kongresu Włoskiej Partii Komunistycznej. Ilość członków Partii wynosi 2 miliony 330 tysięcy 877 członków. Sekretarzem generalnym został ponownie Palmiro Togliatti. Wicesekretarzami: Luigi Longo i Pietro Secchia.

23 stycznia 1948 — zakończenie Kongresu Włoskiej Partii Socjalistycznej. Ilość członków Partii wynosi 925 tysięcy. Inicjatywa Ludowego Frontu Demokratycznego zostaje przyjęta przez Kongres większością 99,5 procent. Za polityką „trzeciej siły“ (Ivan Matteo Lombardo) wypowiada się zaledwie pół procent. Sekretarzem generalnym zostaje ponownie Lelio Basso. W skład 5-osobowej Komisji Politycznej wchodzi: Pietro Nenni, Lelio Basso, Luigi Cacciatore, Rodolfo Morandi i Tullio Vecchiatti.

5 lutego 1948 — zakończenie kongresu saragatczyków. Ilość członków Partii wynosi 300 tysięcy. Sekretarzem generalnym zostaje stary reformista Alberto Simonini.

18 kwietnia 1948. — Wybory do parlamentu. Socjaliści, komuniści i wszystkie ugrupowania lewicowe tworzą razem Ludowy Front Demokratyczny.

Wybory odbywały się w atmosferze grózb i szantaży amerykańskich. Politycy amerykańscy wielokrotnie oświadczaali, że zwycięstwo lewicy we Włoszech spowoduje skreślenie Włoch z amerykańskiego planu „pomocy“ gospodarczej Europie, dając w ten sposób Włochom możliwość poznania nowej „wolności“ amerykańskiej: wolności wyboru między słuchaniem dyktanda konieczności podporządkowania się imperialistom amerykańskim a nędzą i głodem. Dawano również do zrozumienia, że Stany Zjednoczone uważają Półwysep Apeniński za strefę swych wpływów, oraz że w razie zwycięstwa wyborczego Ludowego Frontu Demokratycznego, w którego programie leży uniezależnienie polityczne Włoch od Ameryki, nie wykluczona byłaby interwencja zbrojna. Politycy bloku zachodniego nie zawahali się nawet przed wygrzywaniem uczuć nacjonalistycznych Włochów, obiecując im rewizję traktatu pokojowego i Triest w zamian za posłuszne głosowanie na partię pravicową.

W ramach działalności osi Waszyngton - Watykan najwyżsi dostojnicy watykańscy i kler włoski



Mario
SCELBA

wzięli czynny udział w akcji wyborczej, używając jako środka propagandy cudów (Matka Boska pokazywała się sześćioletniej pasterce, trup zakonnicy pachniał różami, diabły ostrzyły po nocach widły na tych, co będą „źle” głosować, posągi świętych „same” chodziły), oszczerstwa („lewica, nazajutrz po zwycięstwie, będzie palić kościoły, rżnąć księży i zmuszać wasze żony i córki do chodzenia nago po ulicach”) i gróźb wiecznego smażenia się w smole piekielnej za grzech nieoddania głosu na Chrześcijańską Demokrację. Nie kontrolowany przez lewicę od czerwca 1947 roku aparat państwowy przygotował „technicznie” wybory kwietniowe. Lewica kwestionuje autentyczność trzech milionów głosów „sfabrykowanych” przez ministra Scelbę.

Prawica dysponowała dolarami amerykańskimi, subwencjami z Watykanu, milionami lirów bankierów i przemysłowców włoskich a także olbrzymimi sumami defraudowanymi na różne sposoby z kasy państwowej. Środki te umożliwiły jej zalepienie murów i ścian milionami plakatów i zalanie ulic powodzią ulotek. W porównaniu z setkami milionów lirów łożonych przez prawicę na akcję wyborczą, środki finansowe partyj robotniczych, które wystąpiły jako Ludowy Front Demokratyczny, przedstawiały się bardzo mizernie.

Wreszcie, na wypadek przegranej, prawica włoska miała do rozegrania dalsze karty. Po pierwsze, tolerowane przez siebie bojówki faszystowskie, które by — przy cichym poparciu poliej — przy-

stąpiły do wielkiej akcji demolowania lokali partyjnych i mordowania działaczy robotniczych, po drugie zaś szturmówki chadeckie występujące pod nazwą Awangardy Katolickiej.

Wyniki wyborów.

2 czerwca 1946 roku oddano ważnych głosów 22.950.000. 18 kwietnia 1948 roku — 26.160.000. Te trzy miliony nowych głosów to w dużej mierze sukces ministra Scelby, który wiadomymi sobie sposobami odprowadził je na konto Chrześcijańskiej Demokracji.

Chrześcijańska Demokracja zdobyła 12.750.000 głosów, w tym dwa miliony odebrane partiom prawicowym i republikanom.

Partie Prawicowe zdobyły około 2.300.000 głosów (w tym liberalnoqualunquistyczny Blok Narodowy — milion, monarchiści 730 tysięcy i faszystowski M.S.I. — 525 tysięcy).

Republikanie historyczni zdobyli 650 tysięcy głosów. Saragatchycy — 1.860.000.

Socjalistyczno - komunistyczny Ludowy Front Demokratyczny zdobył 8.026.000 głosów, w tym, jak się na ogół przypuszcza, 4,5 miliona komunistów, około 3 milionów — socjaliści i pół miliona inne grupy lewicowe. Jest to zresztą sprawa małej wagi, bo nigdy już — być może — nie zajdzie we Włoszech potrzeba odrębnego liczenia głosów komunistycznych i socjalistycznych. Ludowy Front

Demokratyczny nie był tylko kartelem przedwyborczym, ale stanowi nowy, spoisty organizm polityczny, który teraz dopiero rozpocznie intensywną działalność.

Jedność włoskiego świata pracy jest obecnie bardziej potrzebna niż kiedykolwiek, ponieważ na prawicy nastąpiła koncentracja wszystkich sił wstecznych wokół Chrześcijańskiej Demokracji, która będzie próbowała rozbić ruch robotniczy i przywrócić we Włoszech faszyzm.

Mussolini był drugim Crispim, De Gasperi pragnie być trzecim.

Istota polityki Crispiego, Mussoliniego, De Gasperiego jest ta sama. Polityka ta polega na obronie ustroju kapitalistycznego przed ludem włoskim, dążącym do reform strukturalnych. Zmieniają się ludzie, nazwy partii i metody walki z ruchem robotniczym. Jakość metod zależy od groźby jaką w danym okresie historycznym świat pracy przedstawia dla ustroju kapitalistycznego. Im świat pracy jest silniejszy i bardziej świadomy celów, do których dąży, tym brutalniejszych metod wymaga obrona kapitalizmu. Dyktatura chadecka nie byłaby wcale łagodniejsza, kulturalniejsza, znośniejsza od dyktatury Mussoliniego. Dlatego włoski ruch robotniczy będzie musiał stoczyć z Chadecją ciężką walkę w obronie wolności, demokracji, interesów i praw świata pracy przed brzytwą, której się chwytą tonący, ginący świat kapitalizmu.

Układ sił na terenie Sejmu przedstawia się po wyborach kwietniowych w sposób następujący:

Chrześcijańska Demokracja (D. C.)	307
Ludowy Front Demokratyczny	182
Saragatczycy (P.S.L.I.)	33
Blok Narodowy i monarchiści	32
Republikanie (P. R. I.)	9
Faszyści (M.S.I.)	6
Inni	5

Senatorów jest 343, w tym 237 wybranych (18 kwietnia 1948 r.) i 106 z prawa, które dawało piastowanie pewnych godności oraz przynajmniej pięć lat więzienia za czasów faszystowskich.

Układ sił na terenie Senatu:

PARTIA	Z wyboru	z prawa
Chadecja	130	18
Front Demokratyczny	73	47
Saragatczycy	11	12
Republikanie	5	5
Blok narodowy, monarchiści i „niezależni“	14	24
Faszyści (M.S.I.)	1	—
Mniejszość niemiecka (Südtiroler Volkspartei)	3	—

Jak z tego widać Senat ma obecnie we Włoszech strukturę bardziej demokratyczną od Sejmu. W Sejmie partia rządowa posiada bezwzględną więk-

szość (307 na 574), natomiast w Senacie musi się liczyć z innymi ugrupowaniami, posiadając 148 senatorów na 343.

9 maja 1948 r. odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobраниch izb. Marszałkiem Sejmu został obrany chadek b. minister Giovanni GRONCHI. Marszałkiem Senatu — b. premier Ivanoe BONOMI.

11 maja 1948 r. prezydentem republiki włoskiej został obrany gubernator Włoskiego Banku Narodowego, wicepremier, liberał, Prof. Luigi EINAUDI. Głosowało 871 posłów i senatorów. Za Einaudim padło 518 głosów Chadeckiej i prawicy.

BIBLIOGRAFIA

Książka moja jest oparta głównie na własnych obserwacjach poczynionych w czasie blisko dwuletniego pobytu we Włoszech w latach 1945 — 1947, na lekturze włoskiej prasy codziennej (zwłaszcza dziennika socjalistycznego „*A v a n t i !*” i komunistycznego „*U n i t a*”) oraz na rozmowach z setkami Włochów, robotników i profesorów filozofii, dziennikarzy i ministrów, działaczy i działaczek kilkudziesięciu włoskich partii politycznych. Wiadomości uzupełniałem informacjami o włoskim życiu politycznym, zawartymi w następujących książkach:

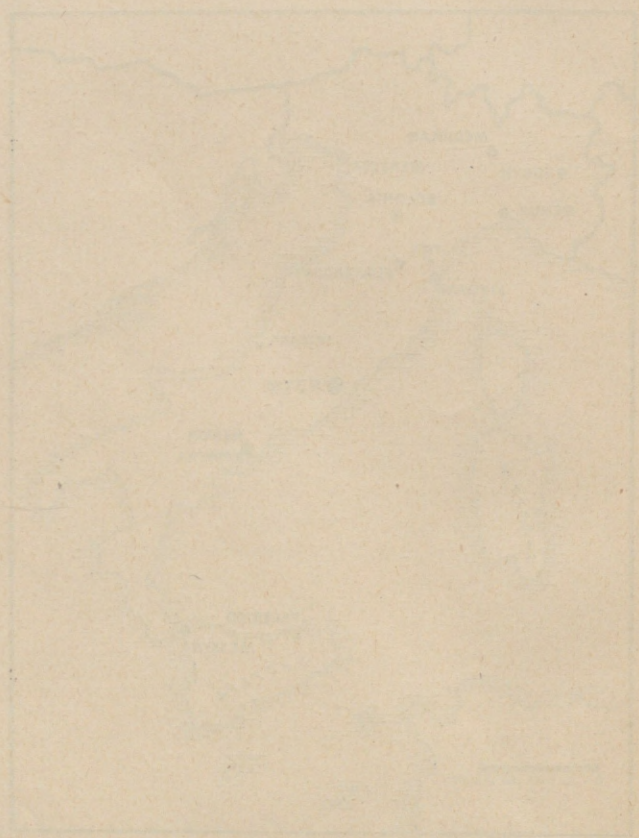
- Michele D i p i e r o — „*Storia Critica dei Partiti Italiani*”, AEI 1946, s. 324 (najlepsza, ale z prawnicowego, monarchistycznego punktu widzenia),
- Giulio G r a t t o n — „*Origine ed evoluzione dei partiti politici*” Trieste 1946, str. 514.
- Rodolfo S o m m a r u g a — „*Che cosa vogliono i Partiti?*”, Rzym 1944, s. 194;
- „*I Partiti dell'Italia Nuova*” (praca zbiorowa, każdą partię charakteryzuje inny autor), Wenecja 1945, str. 258.
- „*Quadro dei Partiti d' Italia*”, (De Luigi Rzym 1944, str. 142).
- Palmiro T o g l i a t t i — „*Politica comunista*” (Rzym 1945, str. 352).
- „*Per la salvezza del nostro paese*” (Rzym 1946, s. 419).
- Giacomo P e r t i c o n e — „*Gruppi e Partiti Politici nella vita publica Italiana*”, (Modena 1938 str. 460).
- Giacomo P e r t i c o n e — „*Storia di Socialismo*” (Rzym 1945, str. 503).
- „*I 556 Deputati alla Costituente*” (Rzym 1946, s. 605).
- Nino V a l e r i — „*La Lotta Politica in Italia, Idee e documenti*”, (Florencja 1945, str. 610).

Korzystałem również z artykułów zawartych w prasie radzieckiej, angielskiej, amerykańskiej, francuskiej i niemieckiej.

THE
JOURNAL
OF
THE
ROYAL ANTHROPOLOGICAL INSTITUTE
VOLUME 10
PART 1
1880
LONDON
PUBLISHED BY THE
EDUCATIONAL SOCIETY
10, BEDFORD SQUARE, W.C.



Mapa Włoch.



SPIS RZECZY

	Strona
WSTĘP	5
R o z d z i a ł I	
FASZYZM W CZORAJ I DZIŚ	13
Badoglio	16
Egzekucja Mussoliniego	17
Giannini, założyciel „Partii Szarego Człowieka”	21
Cruyllas D'Annunzio	26
R o z d z i a ł II	
PRAWICA	27
Monarchiści	27
Benedetto Croce jako polityk	29
Walka Crocego z Wiktorem Emanuelem III	30
Kryteria włoskiej denazyfikacji	32
Rzekomy antyklerykalizm Crocego	34
Epicarmo Corbino	36
Einaudi	41
Nitti	42
R o z d z i a ł III	
PRAWICA CHADECKA	46
Polityczny „nietoperz”	46
Walka Chadecji z faszyzmem	47
Strażniczka moralności	49
Szczególny wypadek zastosowania prawa nietykal- ności poselskiej	51
Los interwencji w sprawie nadużyć	51
Handlarz żywym towarem	53

	Strona
Protekcja i korupcja	54
Tajne szurmówki chadeckie	55
Finanse Watykanu	58
 R o z d z i a ł I V	
CENTRUM	59
Mario Zagari	59
Saragat	63
Republikanie	65
 R o z d z i a ł V	
LEWICA	67
Włoska Partia Komunistyczna	67
Dlaczego komuniści włoscy brali udział w rządach koalicyjnych?	69
Samokrytyka w stosunku do starej polityki komunistycznej	72
Rozwój i siła Włoskiej Partii Komunistycznej	82
Przywódcy Włoskiej Partii Komunistycznej	83
Włoska Partia Socjalistyczna	84
Nenni i Basso	90
Anarchiści	96
 R o z d z i a ł V I	
WŁOCHY A STANY ZJEDNOCZONE	97
Naród włoski pragnie piątej wolności — wolności od amerykańskiego żandarma kapitalizmu	98
Fikcyjna ewakuacja wojsk amerykańskich	100
Kapitał amerykański we Włoszech	101
Włochy w planach kapitału amerykańskiego	108
 R o z d z i a ł V I I	
KRONIKA POLITYCZNA WŁOCH	104
1848	104
1892	105
1921 — 1922	107
1943	108

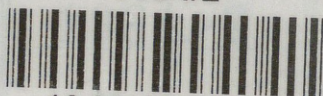
	Strona
1945	110
1946	111
1947	112
1948	114
Wybory	115
Wyniki wyborów kwietniowych	117
BIBLIOGRAFIA	121
MAPA WŁOCH	123
SPIS RZECZY	125





Biblioteka Główna
Akademii Sztuki Wojennej

1984/2



12-001984-000-0

